



Szlaki Pielgrzymy

Franciszkański Magazyn Pielgrzymkowy

Liban

Podróż w dialogu z Panem Bogiem
Czemu w czarnym nas widzicie?
Proces beatyfikacyjny kard. Stefana Wyszyńskiego



Franciszkańskie Dni Skupienia

w Niepokalanowie Lasku

A.D. 2020

10 – 12 stycznia

7 – 9 lutego

27 – 29 marca

24 – 26 kwietnia

22 – 24 maja

23 – 25 października

13 – 15 listopada

11 – 13 grudnia

dniskupienia.info.pl



KONTAKT

Ośrodek Formacyjny
Rycerstwa Niepokalanej
w Niepokalanowie Lasku
ul. Teresińska 32

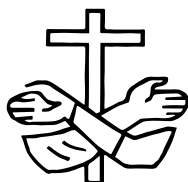
96-515 Teresin

tel: 781 213 240

franciszkanskiendniskupienia@gmail.com

Spis treści

- 02** Nauczanie św. Jana Pawła II
- 03** Czemu w czarnym nas widzicie?
- 05** Proces beatyfikacyjny kard. Wyszyńskiego
- 06** Ziemia Św.- Magdala
- 08** Sri Lanka
- 12** Neapol
- 14** Liban cz. I
- 16** Łódź - Rzgowska
- 18** Mniszki Klaryski Kapucynki
- 20** Kulinarne wspomnienia



Wydawca magazynu – Franciszkańskie Biuro
Turystyczno-Pielgrzymkowe
„Patron Travel” Sp. z o.o.

o. Zbigniew Swęd – prezes
o. Tomasz Kowalski – redaktor naczelny

Rafał Spychalski – opracowanie graficzne
i redakcja techniczna.

Drukarnia w Niepokalanowie
(OO. Franciszkanie)

Adres redakcji: ul. Zakroczyńska 1
00-225 Warszawa, tel. 22 720 19 83
www.szlakipielgrzymy.pl, www.patrontavel.pl
e-mail: redakcja@szlakipielgrzymy.pl

Nakład: 30 000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów
i zmiany tytułów.

**Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń.**

Szanowni Czytelnicy

Za sprawą uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2019 r. rok 2020 został ustanowiony Rokiem Świętego Jana Pawła II.

Dnia 18 maja 2020 r. będziemy obchodzić stulecie urodzin Karola Wojtyły, Ojca Świętego Jana Pawła II, „naszego wielkiego rodaka zasłużonego w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma komunizmu” – głosi uchwała.

Święty Jan Paweł II zajmuje szczególne miejsce w historii Polski i Europy. „Jego zdecydowane upominanie się o prawo naszej ojczyzny do wolności wśród narodów Europy, Jego praktyczna obrona praw naszego narodu uczyniły Ojca Świętego najważniejszym z ojców niepodległości Polski. [...] Dla nas, Polaków, pontyfikat papieża Polaka ma więc znaczenie szczególne” – czytamy w uchwale.

Będziemy zatem wspominać i powracać do tych wspaniałych chwil, jakie przeżyaliśmy w czasie niezapomnianych pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, z którą – jak powtarzał papież – „nigdy nie mogło rozstać się moje serce”.

Natomiast w niedzielę 7 czerwca 2020 r. w Warszawie odbędzie się beatyfikacja Czcigodnego Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Do Warszawy przybędzie papieski wysłannik kard. Angelo Becciu, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, który w imieniu Ojca Świętego będzie przewodniczył uroczystościom beatyfikacyjnym.

Przygotowując się do tego szczególnego czasu, pragniemy przekazać w Wasze ręce, drodzy Pielgrzymi, Sympatycy i Wierni, kolejny numer naszego magazynu pielgrzymkowego. Niech zachęci Was do pielgrzymowania śladami Chrystusa Zbawiciela i Maryi, Jego Matki, nadto szlakami apostołskimi, aby tam wyznać żywą wiarę w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Chcąc wyrazić podziękowanie za wspólnotę modlitwy i pielgrzymowania, pragniemy skorzystać z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, zatrzymać się przy każdym z Was i obdarować życzliwym słowem dobrych życzeń. Obyście trwali na szlaku duchowego wzrostu i powierzania Chrystusowi swej życiowej drogi na wzór Świętego Jana Pawła II. Jednocześnie chcemy zaprosić wszystkich na mszę świętą, która zostanie odprawiona w Waszych intencjach 19 stycznia 2020 r. o godz. 17.00 w kościele oo. Franciszkanów przy ul. Zakroczyńskiej 1 w Warszawie.

Z franciszkańskim pozdrowieniem
Pokój i Dobro

o. Tomasz Kowalski



INFORMACJA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), informuje, iż:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest FRANCISZKAŃSKIE BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE PATRON TRAVEL sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (00-225) przy ul. Zakroczyńskiej 1, KRS: 0000006248.
2. Wszelkie informacje i wątpliwości dotyczące przetwarzania Państwa danych przez Administratora można kierować na adres email: redakcja@szlakipielgrzymy.pl lub listownie pisząc na adres firmy.
3. Państwa dane osobowe przetwarzane są w celu wysyłki pocztą tradycyjną Franciszkańskiego Magazynu Pielgrzymkowego Szlaki Pielgrzymy.
4. Państwa dane osobowe mogą być przetwarzane na podstawie:
 - dobrowolnej zgody pozostawionej przez Państwa (art. 6 ust. 1 lit. a RODO),
 - realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO),
 - prawnie usprawiedliwionego interesu administratora (art. 6 ust. 1 lit. f RODO).
5. Odbiorcami Państwa danych osobowych mogą być:
 - upoważnieni pracownicy administratora, podmioty przetwarzające dane w jego imieniu,
 - operator pocztowy celem przesłania magazynu.
6. Przysługuje Państwu prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, jeżeli przetwarzanie odbywa się na podstawie zgody; prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Jeżeli będą Państwo chcieli skorzystać z w/w praw, mogą Państwo się z nami skontaktować poprzez wybrany sposób, opisany w pkt. 2 niniejszej informacji. Jeżeli zdecydują się Państwo skorzystać z w/w praw, niezwłocznie podejmijmy odpowiednie działania, najpóźniej w terminie miesiąca od otrzymania żądania.
7. Jeśli uznają Państwo, iż przetwarzanie danych osobowych Państwa dotyczących narusza przepisy RODO, przysługuje Państwu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Państwa dane będą przetwarzane w formie papierowej i elektronicznej.

„Słowa nad trumną Prymasa Polski”

- list Jana Pawła II do Polaków z okazji uroczystości pogrzebowych kard. Stefana Wyszyńskiego

Drodzy Bracia i Siostry!

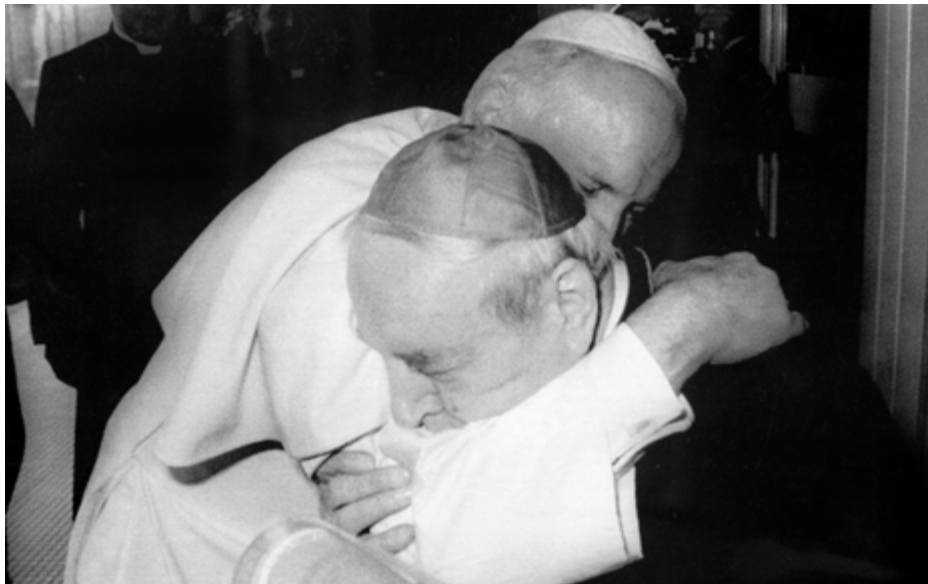
Do całego tak bardzo mi drogiego Kościoła, który jest na polskiej ziemi: do jego pasterzy i wiernych; do wszystkich, których śmierć Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, napęliła bólem i smutkiem; do was, którzy teraz, w godzinę jego pogrzebu w „nieujarzmionym Mieście”, otaczacie tę trumnę miłością i modlitwą; którzy zgromadziliście się, aby jego niezłomnego Ducha, silnego Bogiem, oddać Niebieskiemu Ojcu, a umęczone ciało złożyć w przesiąkniętej krwią polskiej, warszawskiej ziemi, aby w czasie przyjścia Chrystusa przydziało się w niezniszczalność i nieśmiertelność (por. 1 Kor 15,23.53).

Do was wszystkich pragnę skierować to krótkie bodaj słowo. Piszę je z najgłębszej potrzeby serca i wiary. Nie mogę złożyć świadectwa tak, jak bym chciał. Ufam, że Bóg przywróci mi siły i da stosowną okazję, abym to mógł uczynić tak, jak czuję.

Pragnę, abyście wiedzieli, że w tej godzinie żałoby, w godzinie smutku i bólu, ale także większej jeszcze nadziei i ufności, pragnąłem być z wami i osobiście oddać Księdzu Prymasowi ostatnią posługę. Bóg zdecydował inaczej. Niech będzie błogosławione Jego święte Imię. Łączę się z wami w cierpieniu i modlitwie, w przyjęciu woli Boga i w nadziei. W moim imieniu jest obecna wśród was delegacja Stolicy Apostolskiej, której przewodniczy Sekretarz Stanu, kardynał Agostino Casaroli.

Pozwólcie, że w obecnym momencie przytoczę tylko słowa, które wypowiedziałem w warszawskiej katedrze w czasie mojej pielgrzymki do Ojczyzny:

„Ksiądz Prymas stał się szczególnym... zwornikiem. Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najpełniej odzwierciedlić siłę tego Fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawać się zwornikiem Kościoła. Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski. Jest on zwornikiem Kościoła warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat. Pragnę temu dać wyraz



u początku mojej pielgrzymki tu w Stolicy Polskiej i pragnę za to jeszcze raz wraz z całym Kościołem i Narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej”.

Bolesną jest rzeczą — odczuwają to wszyscy — że nadeszła już chwila, kiedy niektóre słowa trzeba by wypowiedzieć w czasie przeszłym. Tym bardziej, że zawołał go Bóg do siebie w momencie, w którym, po ludzku sądząc, tak bardzo był potrzebny Kościołowi, kiedy tak bardzo był potrzebny Ojczyźnie i Narodowi.

Kościół w Polsce, i ja z nim, przyjmuje niezgłębione wyroki Opatrzności z wiarą, która rodzi pokój, wszelaki pokój, pewność i pogodę ducha. Cierpienie nasze dołączamy do Chrystusowej ofiary, aby dopełnić „braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24), i razem z nią składamy je w Duchu Świętym Odwiecznemu Ojcu. Matka Chrystusa, Ta, której serce przeniknął miecz boleści, Częstochowska Pani o zranionym obliczu, nas nie opuści.

Drodzy Bracia i Siostry! Nawiązując do czcigodnej tradycji liturgicznej Kościoła, która pogrzeb katolicki niejako przedłuża i rozciąga na trzydzieści dni, proszę was, aby żałoba po śmierci nieodżałowanego Prymasa Tysiąclecia trwała w Kościele Polskim przez taki właśnie czas. Niech te trzydzieści dni będzie w Polsce okresem szczególnej modlitwy, pokoju, skupienia i refleksji. Módlmy się. Módlmy się jedni za drugich. Polecajcie Bogu duszę świętej pamięci kardynała Stefana, Prymasa Polski. Módlcie się za Ojczyznę, za Kościół w niej, za cały Kościół, za świat. Módlcie się za mnie, niegodnego

Sługę Chrystusa i Jego widzialnego Zastępcę. A przedmioty waszej modlitwy uczynicie przedmiotem refleksji, głębokiej narodowej medytacji. Szczególnym przedmiotem takiej medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, świętej pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwale, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób, tak jak Bóg i własne sumienie mu wskazuje. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości. Ból wasz niech przemienia się w nadzieję.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie. Witaj, Królowo Polski, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza. Do Ciebie wołamy. Zwróć na nas Twoje miłosierne oczy. Ukaż jemu, który tak bezgranicznie Ci zawierzył, Twojemu szczególnemu słudze, zmarłemu Prymasowi Polski, i ukaż nam Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego.

Błogosławie was w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Rzym, Stolica Apostolska, dnia 28 maja 1981 roku, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Jan Paweł II, papież

Czemu w czarnym nas widzicie?



Przechadzając się wąskimi uliczkami Asyżu, możemy spotkać trzech zakonników w różnych habitach. Każdy z nich, przedstawiając się, powie, że jest franciszkaninem. Po dłuższej rozmowie okaże się, że każdy ślubuje posłuszeństwo innemu ojcu ministrowi generalnemu, a każdy z tych przełożonych uważa siebie za pełnoprawnego następcę św. Franciszka z Asyżu. I jest to zgodne z prawdą... ale zacznijmy od początku.

Rok 1209, Rzym, Bazylika Laterańska. Ojciec Święty Innocenty III w obecności papieskiego dworu daje ustne pozwolenie na rozpoczęcie życia według Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa Franciszkowi z Asyżu i jego towarzyszom. Moment ten historycznie rozpoczyna dzieje Zakonu Braci Mniejszych. Pobożni mężowie po powrocie w swoje umbryjskie strony osiedlają się przy kościółku Matki Bożej Anielskiej zwanym Porcunkulą, który stanie się kolebką Zakonu. W 1223 r. bracia otrzymują od Stolicy Świętej pisemne zatwierdzenie szybko rozwijającej się wspólnoty. Po śmierci świętego Biedaczyny pojawiły się we wspólnocie rozłamy, których powodem było różne spojrzenie na ideały głoszone przez Zakonodawcę. Już w wieku XIII następowały pewne złagodzenia Reguły, które potwierdzali papie-

że. Rodziło to bunt braci, dla których przekaz świętego Patriarchy należało rozumieć dosłownie i tak właśnie stosować w życiu. W ten sposób zrodził się tzw. kierunek spirytualny, którego duchowymi ojcami byli Anioł z Clareno i Piotr Olivii. Niestety znaczna część tych braci skończyła nie tylko poza Zakonem, ale i poza Kościołem, popadając w herezje.

Wewnątrz prawowiernej wspólnoty panował pewien nieformalny podział na dwa kierunki: konwentualny oraz obserwancki, który swój początek datuje na rok 1368. Ten drugi od samego początku swojego istnienia cechowała wewnętrzna niezgoda i skłonność do kolejnych podziałów. Wieki XIV i XV przyniosły tzw. mniejsze reformy obserwantów, których najśłynniejszymi inspiratorami byli Paweł Trinci i Gentilis ze Spoleto. Powstały wtedy m.in.: reforma Gentilisa, willakreacjanie, koletanie, marytanie czy amadeici. Dodatkowo obserwanci dzielili się na dwie quasi-niezależne grupy, których naturalną granicą były Alpy: cismontanistów i ultramontanistów.

Papież Leon X bullą „Ite vos” z 1517 r. dokonał prawnego podziału Zakonu na Braci Mniejszych Konwentualnych i Braci Mniejszych Regularnej Obserwancji z własnymi generalami. Zatwierdził w ten sposób autonomię

obserwantów, dając im pieczęć Zakonu, a także próbując ich wewnętrznie zjednoczyć.

W późniejszych wiekach nurt ten ulegał kolejnym podziałom. Główne gałęzie tej linii Zakonu od XVI w. to reformaci, kapucyni, rekolekcji i alkantaryści.

Aktualny układ drzewa odłamów franciszkanizmu to zasługa papieża Leona XIII i jego konstytucji „Felicitate quadam” z roku 1897. Po tzw. unii leoniańskiej istnieją trzy gałęzie, które rozróżniamy po następujących skrótach: OFMConv, OFM oraz OFMCap (OFM to skrót od Ordo Fratrum Minorum – Zakon Braci Mniejszych).

Konwentualizm odwołuje się do postaci św. Bonawentury i św. Antoniego, którzy byli zwolennikami kierunku umiarkowanego. Ojcami obserwancji są tzw. cztery ich filary: św. Bernardyn ze Sieny, św. Jan Kapistran, św. Jakub z Marchii oraz bł. Albert z Sarteano. Kapucyni swą genezę datują na rok 1525 i wiążą ją z osobą Mateusza Serafini Bascio.

Warto zauważyć, że myśl konwentualna Zakonu niejako zwyciężyła. Dziś to ich sposób życia wiodzony w klasztorach budowanych w miastach i wśród ludzi cechuje również Braci Mniejszych i Kapucynów, a właśnie chęć życia w pustelniach, z dala od świeckich, zro-



dziła podziały.

Niezależność wszystkich trzech wspólnot sprawiła, że rozwijały się wewnątrz nich własne tradycje. Oprócz różnych nabożeństw, form apostołstwa czy architektury klasztorów charakteryzujących poszczególne gałęzie wyłoniły się również własne kolory i kroje habitów... ale ponownie wróćmy do początku.

Św. Franciszek, rozpoczynając pokutne życie, nadał mu zewnętrzny wyraz w przyjętym przez siebie stroju. Przywdział skromną tunikę, którą przepasał sznurem, przez co wyglądał na żebraka. Chciał w ten sposób naśladować Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Tomasz z Celano, pierwszy biograf Biedaczyny, napisał, że habit – według myśli Zakonodawcy – kształtem ma przypominać krzyż. Dziś nie potrafimy jednoznacznie stwierdzić, jak dokładnie wyglądał strój pierwszych braci mniejszych, ale nie ulega wątpliwości, że był koloru popielatego i nawiązywał do stroju umbryjskich chłopów. W Regule niewiele możemy przeczytać o ubiorze braci, dlatego w kolejnych wiekach franciszkański strój przechodził różne przeobrażenia, często spowodowane koniecznością wynikającą z sytuacji politycznej – Bracia Mniejsi Konwentualni od rewolucji francuskiej noszą obok popielatych czarne habit, by w ten sposób upodobnić się do kleru diecezjalnego. Braci Mniejszych i Kapucynów charakteryzuje kolor brązowy, ale cechami wyróżniającymi tych drugich są brak kołnierza i długi spiczasty kaptur.

Jest wiele detali, które dzielą poszczególne franciszkańskie rodziny. Historykowi sztuki wystarczy jedno spojrzenie na klasztor czy kościół, by wiedzieć, którzy bracia go fundowali. Znamcom muzyki wystarczy kilka dźwięków, by poznać, z jakiego nurtu brackiego pochodzi utwór. Zauważa się również różnice w kwestiach filozofii i teologii, w których to dziedzinach najbardziej zasłużyli się Bracia Konwentualni będący kontynuatorami naukowej myśli Zakonu.

Jednocześnie należy zauważyć bardzo wiele cech wspólnych. Oczywiście fundamentem dla wszystkich jest Reguła św. Franciszka. Po-



stać Założyciela jest wspólna dla wszystkich braci, i to z niej, niezależnie od koloru habitu, czerpie się inspiracje do odczytywania zna-

ków czasu i formy życia na przestrzeni wieków. Charakterystyczna dla wszystkich gałęzi jest szczególna miłość do Najświętszej Maryi Panny, Królowej Zakonu Serafickiego, a także pobożność pasyjna oraz nabożeństwo do Dzieciątka Jezus i Najświętszego Imienia Jezus. Szerzenie kultu św. Józefa oraz rodziców Matki Bożej, Joachima i Anny, to także zasługa całego Zakonu.

Ilu jest franciszkanów? Zaczęć jeszcze raz od początku... W roku 1208 do Franciszka przyłączyło się pierwszych trzech towarzyszy: Bernard z Quintavalle, Piotr Catani i Idzi. Rok później po ustne zatwierdzenie reguły do Rzymu udała się delegacja 12 braci. Na kapitule w Porcunkuli w 1221 r. obecnych było już 3 tys. zakonników. Jak wielki był rozwój rodziny franciszkańskiej, świadczą następujące dane: obserwanci w momencie uzyskania autonomii liczyli ok. 30 tys. braci. Konwentualnych zostało między 20 a 25 tys. Również kapucyni po uzyskaniu niezależności rozwijali się bardzo dynamicznie i w roku 1619 było ich już prawie 15 tys. Największy rozwój liczebny datuje się na wiek XVII i XVIII. We wszystkich odłamach liczba zakonników wynosiła ponad 120 tys., byli oni rozsiani po całym świecie. Od czasu rewolucji francuskiej obserwujemy spadek liczby franciszkanów. Wpływ na to mają różne przemiany społeczne, fałszywe filozofie i idąca za nimi szerząca się bezbożność. Dziś na świecie jest w przybliżeniu 14 tys. Braci Mniejszych (OFM), 10,5 tys. Braci Mniejszych Kapucynów (OFMCap) oraz 4 tys. Braci Mniejszych Konwentualnych (OFMConv), a wśród nich nasza czterdziestoposobowa gromada łagiewnickich kleryków i juniorystów.

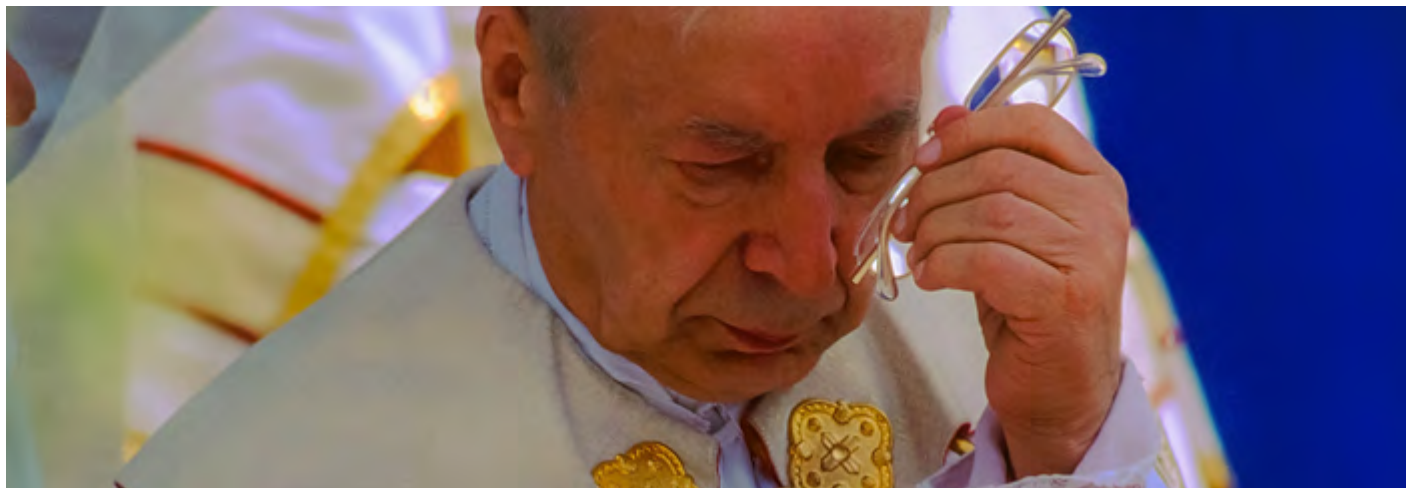
Gdy teraz, drogi Czytelniku, będąc w Asyżu, spotkasz kilku franciszkanów w różnych strojach, nie zdziwi Cię już ich zewnętrzne różnice. Co więcej, będziesz mógł zaimponować im znajomością ich nieprostej historii.

Artykuł z numeru 130 „Naszego Życia”



Proces beatyfikacyjny kard. Stefana Wyszyńskiego

Proces rozpoczął się w 1989 r. a zakończył w 2019 r.



Kard. Stefan Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Na jego pogrzeb 31 maja w Warszawie przybyły dziesiątki tysięcy ludzi. Za życia i po śmierci cieszył się szeroką sławą świętości. Osiem lat po śmierci w Warszawie rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Etap diecezjalny

Proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia na etapie diecezjalnym rozpoczął się 20 maja 1989 r., a zakończył 6 lutego 2001 r. Trwał prawie 12 lat, w jego trakcie odbyło się 289 sesji, przesłuchano 59 świadków, dokładnie przebadano całą spuściznę kard. Wyszyńskiego – co w efekcie dało 2500 stron akt.

Akta zebrane w toku procesu – w sumie 37 tomów – wraz załącznikami (książkami, artykułami autorstwa kandydata na ołtarze) zostały 27 kwietnia 2001 r. złożone w watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Etap watykański

Watykańska część procesu beatyfikacyjnego rozpoczęła się 7 czerwca 2001 r. oficjalnym otwarciem akt beatyfikacyjnych. Kongregacja wyznaczyła relatora, tym samym rozpoczął się etap studium i udowadniania heroiczności cnót sługi Bożego.

Trzytomowy zbiór materiałów tzw. Positio o świętości życia i heroiczności cnót Sługi Bożego kard. Kazimierz Nycz złożył 22 listopada 2015 r. na ręce prefekta watykańskiej kongregacji kard. Angelo Amato. Przekazana dokumentacja dotyczyła cnót teologalnych: wiary, nadziei i miłości; kardynalnych – roztropności, sprawiedliwości, męstwa, umiarkowania oraz moralnych – czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i pokory w życiu Prymasa Wyszyńskiego.

Następnie komisje teologów oraz kardynałów i biskupów analizowały czy sługa Boży

praktykował te cnoty chrześcijańskie w stopniu heroicznym. 25 kwietnia 2016 r. – zebrał się kongres teologów konsultorów. Spotkanie to służyło dyskusji nad „Positio super virtutibus”, czyli dokumentacją o heroiczności cnót Prymasa Polski.

Natomiast 12 grudnia 2017 r. odbyła się sesja kardynałów i biskupów pod przewodnictwem prefekta kard. Angelo Amato. Grono to uznało, że sługa Boży praktykował cnoty teologalne w stopniu heroicznym. Prefekt kongregacji podczas audiencji przekazał papieżowi Franciszkowi dokumentację oraz zdanie komisji. Papież potwierdził opinię kardynałów i polecił Kongregacji opublikować dekret o heroiczności cnót kard. Stefana Wyszyńskiego. Dekret o heroiczności cnót Prymasa Tysiąclecia datowany jest na 18 grudnia 2017 r. Od tego dnia kard. Wyszyńskiemu przysługuje tytuł „Czcigodny Sługa Boży”, a do zakończenia procesu beatyfikacyjnego potrzeba było już tylko przeprowadzenia postępowania w sprawie cudu za przyczyną kandydata na ołtarze. To postępowanie ma także dwa etapy: diecezjalny, a potem watykański.

Proces w sprawie cudu

Diecezjalny etap procesu toczył się w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ponieważ to tam, w 1988 roku, nastąpiło uzdrowienie młodej osoby za przyczyną kard. Stefana Wyszyńskiego. Chodzi o niewytłumaczalne medycznie zdarzenie, dotyczące 19-latkę, która zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie. Proces diecezjalny w sprawie cudu zakończył się 28 maja 2013 r. podczas uroczystej sesji w bazylice św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. Licząca 300 stron kompletna dokumentacja medyczna oraz zeznania świadków zostały przekazane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Po ogłoszeniu dekretu o heroiczności cnót

kard. Wyszyńskiego sprawa domniemanego uzdrowienia za jego wstawiennictwem została przebadana przez grupę biegłych lekarzy pracujących na zlecenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. 29 listopada 2018 r. konsylium lekarskie uznało to zdarzenie za niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia. Następnym etapem były obrady komisji teologów, której zadaniem było stwierdzenie czy uzdrowienie miało związek z modlitwą za przyczyną Sługi Bożego. 24 września 2019 r. (a nie 1 października, jak błędnie spekulowały niektóre media) zebrała się komisja kardynałów i biskupów, która potwierdziła autentyczność uzdrowienia za wstawiennictwem sługi Bożego i zaopiniowała pozytywnie papieżowi.

Papież Franciszek 2 października 2019 r. podczas audiencji dla prefekta upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie.

Cud za wstawiennictwem Sługi Bożego

W 1988 r. młoda (19-letnia wówczas) kobieta zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie. 17 lutego 1988 r. wykonano w Szczecinie rozległą operację usuwając zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne. Po początkowym pozornym polepszeniu stan zdrowia pacjentki pogorszył się. Podczas pobytu w Instytucie Onkologii w Gliwicach w styczniu i marcu 1989 kobietę leczono jodem radioaktywnym. W gardle wytworzył się guz wielkości 5 cm, który dusił pacjentkę i zagrażał jej życiu.

14 marca 1989 r., po intensywnych modlitwach za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego, stwierdzono przełom. Kolejne badania prowadzone w gliwickim Instytucie Onkologii, potwierdzały dobry stan kobiety. W ciągu 30 lat nie stwierdzono u niej remisji nowotworu i jest całkowicie zdrowa.

Magdala



Około 6 km na północ od Tyberiady, na brzegu jeziora Genezaret, znajduje się żydowskie osiedle Migdal, którego tradycje łączą się ze starożytną Magdala. Ta zaś jednoznacznie kojarzy się nam z jedną z ważniejszych postaci ewangelicznych, Marią Magdaleną, czyli Marią z Magdali.

Współczesna osada rozciąga się na wzgórzu oddalonym o kilkaset metrów od brzegu jeziora. Założyli ją żydowscy osadnicy wywodzący się z Rosji, którzy przybyli tu w roku 1910. Byli pełni zapału, jednak nie potrafili gospodarzyć na roli i po kilku latach ich domy opustoszały. Dopiero 10 lat później, w roku 1923, powstał tu kibuc, czyli kolektywne gospodarstwo rolne, które przetrwało do XXI w.

Dzisiejsza osada jest kontynuacją starożytnej miejscowości powstałej w II w. przed Chr. Jej nazwa pochodzi od hebrajskiego słowa „migdal”, czyli „wieża”. W czasach ewangelicznych jej mieszkańcy zajmowali się handlem suszonymi i solonymi rybami oraz tkactwem, dlatego też w języku aramejskim określano tę osadę „Migdal Nunaiya”, czyli „Wieża Rybna”, oraz „Migdal Sebaiah” – „Magdala Fariarzy”. W czasach Jezusa używano też jej

greckiej nazwy „Tarichea”, co oznacza „Tam, gdzie się soli, suszy ryby”.

Według relacji antycznego historyka Józefa Flawiusza Magdala w poł. I w. liczyła około 40 000 mieszkańców, a w jej porcie cumowało 230 łodzi rybackich. Ze względu na jej wielkość i znaczenie odegrała znaczącą rolę w czasie antyrzymskiego powstania żydowskiego w 67 r. Tu bowiem znajdował się początkowo główny ośrodek powstańcy w Galilei. Po zdobyciu przez Rzymian ufortyfikowanego miasta, Żydzi z uzbrojonych łodzi ostrzeliwali napastników. Zmusiło to legiony dowodzone przez przyszłego cesarza Rzymu, Tytusa, do zbudowania tratw i walki z powstańcami na falach Jeziora Galilejskiego.

Zdobycy spalili zabudowania miasta, a jego mieszkańców sprzedali w niewolę. Na miejscu dawnej Magdali stacjonował od tej pory jedynie niewielki rzymski garnizon wojskowy. Pod koniec IV stulecia wybudowano tu klasztor chrześcijański. Przybywali do niego pielgrzymi chcący nawiedzić miejsce, z którego pochodziła Maria Magdalena. Budynki te nie przetrwały jednak do naszych czasów. Zarówno fortyfikacje, jak i zabudowania klasztorne

zostały zniszczone w poł. VIII w. w czasie silnego trzęsienia ziemi. I tak ślady antycznej Magdali zniknęły z powierzchni ziemi na wiele stuleci.

Magdala pozostawała jednak w świadomości wszystkich chrześcijan jako miasto ojczone Marii Magdaleny, najbardziej znanej kobiety z otoczenia Jezusa Chrystusa. Po raz pierwszy wspomina o niej św. Łukasz, wymieniając ją pomiędzy uczennicami Mistrza na terenie Galilei oraz wspominając, że „opuściło (ją) siedem złych duchów” [Łk 8,2]. Maria była następnie świadkiem ukrzyżowania Jezusa [Mk 15,40]. Znalazła się też wśród tych, którzy pierwsi ujrzeli zmartwychwstałego Pana. Właśnie do niej zwrócił się wówczas Jezus, oświadczając między innymi: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: »Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, oraz do Boga mego i Boga waszego«” [J 20,11-18]. To właśnie przesłanie, które otrzymała dla apostołów, pozwoliło w III w. św. Hieronimowi nazwać ją Apostołką Apostołów. Trzysta lat później papież Grzegorz Wielki utożsamiał Marię Magdalenę z Marią z Betanii,

siostrą Marty i Łazarza. Równocześnie uznał ją za niewiastę, która w czasie uczty u faryzeusza Szymona łożami oblewała nogi Jezusa i włosami je wycierała, „całowała Jego stopy i namaszczała je olejkami” [Łk 7,37-38]. Utrwaliło to tradycję teologiczną przypisującą Marii Magdalenie cechy wszystkich trzech kobiet. Odtąd Maria Magdalena w tradycji za-

pokryta jest ornamentem z symbolami religijnymi. Ciekawszymi jednak wydają się dekoracje jego ścianek. Na jednym z boków widzimy płaskorzeźbę przedstawiającą menorę, czyli siedmioramienny świecznik, ze znajdującymi się po jej bokach dwoma amforami na oliwę. Pozostałe boki kamienia ozdabiają motywy w kształcie kolumn. Według badaczy jest to

jakby przedłużeniem lustra wody w jeziorze. Na ścianach kaplicy znajdują się ikony z wyobrażeniami apostołów – tych, którzy zostawili wszystko i poszli za Jezusem, by stać się rybakami ludzi. Tak więc sama architektura tego miejsca wzywa nas, abyśmy posłuchali głosu Chrystusa i wypłynęli na głębie.

Po bokach atrium kobiet umieszczono cztery



chodniej stała się patronką nawrócenia kobiet lekkiego prowadzenia, typem kobiety porzucającej życie nierządne, symbolem niewiasty oczyszczonej przez pokutę i żyjącej – dzięki łasce Chrystusa zmartwychwstałego – nowym, świętym życiem.

Dziś coraz większa liczba biblistów przychyliła się do tego, by oddzielić od siebie te trzy ewangeliczne postacie. Jednak pomimo tego Maria Magdalena cieszy się olbrzymią czcią wśród wiernych oraz zainteresowaniem we współczesnym świecie. To ułatwiło rozpoczęcie prac archeologicznych na terenie starożytnej Magdali prowadzonych przez Franciszkańskie Studium Biblijne z Jerozolimy.

Prowadzone od lat siedemdziesiątych XX w. wykopaliska odsłoniły pozostałości bogatego i prężnego miasta żydowskiego istniejącego tu od poł. II w. przed Chr. do poł. I w. po Chr. Odnaleziono ślady dużego centralnego placu oraz głównej ulicy pokrywającej się z przebiegiem ważnego szlaku karawan łączącego Damaszek z Egiptem – Via Maris (Droga Nadmorska). Odkopano magazyny, pozostałości kompleksu term oraz budynków mieszkalnych. Trafiono też na jeden z największych portów wraz z fortyfikacjami z poł. I w.

Dziesięć lat temu poszerzono obszar wykopalisk i wówczas odkryto pozostałości synagogi z czasów Jezusa, a więc jednej z najstarszych takich budowli. Miała ona kształt kwadratu o bokach równych ok. 11 m. Pod ścianami znajdowały się kamienne ławy, a posadzka była dekorowana mozaikami o motywach geometrycznych. W środku budynku usytuowany był pokryty ornamentami wapienny blok przypominający stół. Jego górna powierzchnia

więc najstarsze znane nam wyobrażenie wnętrza świątyni jerozolimskiej, przy czym uczeni spierają się, jaką funkcję miał pełnić ów kamień w synagodze. Jedni uznają go za podstawę do menory, inni za stół do rozwijania Tory. Przybywający do Magdali pielgrzymi chrześcijańscy z zainteresowaniem oglądają wykopaliska starożytnej Magdali. Jednak w założeniu właścicieli tego terenu, Legionistów Chrystusa, członków zgromadzenia założonego w 1941 r. w Meksyku, zabytki archeologiczne mają stanowić jedynie dodatek do wybudowanego tu kompleksu rekolekcyjnego. Jego najważniejszym elementem jest położony nad samym jeziorem nowoczesny budynek kościoła. Świątynia ta, nazwana „Duc in Altum” – „Wypłyni na Głębie” – jest przeznaczona na miejsce modlitwy za ludzi wszystkich wyznań. Centralną przestrzeń świątyni zajmuje tzw. atrium kobiet. Sklepienie opiera się tu na ośmiu kolumnach, które symbolizują kolejno: Marię Magdalenę, Zuzanę oraz Joannę – żonę Chuzy, Marię i Martę z Betanii, Salome – matkę apostołów Jakuba i Jana, teściową Szymona Piotra, Marię – żonę Kleofasa, kobiety będące słuchaczkami Jezusa. Ósma kolumna jest nieoznakowana i symbolizuje wszystkie kobiety, które kochają Boga i żyją wiarą.

Od strony jeziora Genezaret znajduje się tzw. kaplica łodzi. Jej najważniejszym elementem jest ołtarz w kształcie łodzi rybackiej wyciągniętej na brzeg. Za ołtarzem rozciąga się olbrzymie okno zajmujące całą ścianę, przez co wiernym wydawać się może, że msza św. odbywa się na brzegu jeziora. Wrażenie to pogłębia szeroki choć płytki zbiornik z wodą znajdujący się tuż za powyższą ścianą, będący

niewielkie kaplice boczne ozdobione pięknymi mozaikami ukazującymi sceny ewangeliczne. Poświęcone są one kolejno: Jezusowi kroczącemu po wodzie, powołaniu apostołów, Marii Magdalenie i wskrzeszeniu córki Jaira. Najciekawsza kaplica znajduje się jednak w krypcie kościoła. Jest to tzw. Kaplica Spotkań. Umieszczona jest na terenie starożytnego placu portowego, wierni stoją więc na antycznym bruku. Ukształtowano ją na wzór odnalezioną niedaleko synagogi z ławami umieszczonymi pod ścianami. Zamiast pulpitu do czytania Tory (tzw. bimy) w miejscu centralnym znajduje się ołtarz. Za ołtarzem zaś umieszczono wymowny obraz. Ukazano na nim bruk placu, a na nim nogi kilku osób w sandałach z czasów ewangelicznych. Pośród nóg widzimy rękę dotykającą kraj płaszcza jednego z przechodniów. Między palcami a płaszczem można dostrzec niewielką plamę światła świadczącą o pojawieniu się tam jakiegoś nieznanego zjawiska. Obraz ten to ilustracja do fragmentu Ewangelii według św. Marka, który mówi o uzdrowieniu kobiety cierpiącej na krwotok, która dotknęła w tłumie ludzi kraj szaty Jezusa [Mk 5,25-34].

Kościół Duc in Altum szczyty się tabernakulum, które zostało poświęcone przez papieża Franciszka w trakcie jego pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2016 r. Jest to symboliczny gest papieża błogosławiącego nowe miejsce kultu nad Jeziorem Galilejskim. Jest to również wyraz hołdu dla Marii Magdaleny, jak i wszystkich innych kobiet, które posłuchały słów Jezusa i dały się im porwać w swoim życiu.

Sri Lanka to duchowość i natura



„Najwspanialsza wyspa na świecie”

– tak w 1292 roku, po przybyciu do jej brzegów, napisał Marco Polo. I nic dziwnego, bo do dziś Sri Lanka to piękne tropikalne plaże usłane wielką liczbą palmowych liści, a także bujna roślinność i fantastyczna rafa koralowa. Legenda głosi, że Adam i Ewa po wygnaniu z raju znaleźli schronienie właśnie na Sri Lance.

A jednak to kraj, który został okrutnie doświadczony przez historię. Kolonizowany kolejno przez Portugalczków, Holendrów i Brytyjczyków, a następnie przez dziesięciolecia pogrążony w wojnie domowej. Od kiedy na tej małej wyspie zagościł pokój, przybywa tu coraz więcej turystów złaknionych egzotyki, słońca i przepięknych krajobrazów.

I rzeczywiście obecnie to kraj niezwykle, pełen barw i kontrastów. Już sam fakt, jak długą historię ma nam do opowiedzenia, robi wrażenie. Wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO takie miejsca jak Anuradhapura, Polonnaruwa, Sigiriya kryją w swych ruinach niezwykle zdarzenia i wiele mniej lub bardziej prawdziwych opowieści. A dokoła rozciąga się nadto niezwykle przyroda.

Tutaj do szczęścia prawie niczego nie brakuje. Bo ta wyspa ma właściwie wszystko: góry, jeziora, 1600 km plaż, niezwykłą roślinność i egzotyczne zwierzęta, które widać na każdym kroku, a także wspaniałe miasta, w których przenikają się wpływy Azji i Europy. W przeciwieństwie do zgiełkliwych Indii jest spokojna, przyzwoicie czysta i niezatłoczona.

Hotele są dyskretnie wkomponowane w krajobraz, a wiele miejsc zachowało swój dziewiczy charakter. To naprawdę kraj, jakich mało. A choćby też dlatego, że ludzie się w nim częściej uśmiechają. Wszystko to można obejrzeć w ciągu kilku dni, bo kraj ten jest... pięć razy mniejszy od Polski.

Jedno jest pewne: Sri Lanka odmienia tych, którzy ją odwiedzają. Jest bowiem niezwykle przesiąknięta duchowością, a tradycję darzy się tu ogromnym szacunkiem.

Na tej niewielkiej wyspie spotkały się i współistnieją cztery wielkie religie świata. Ponad 70% społeczeństwa stanowią buddyści, 13% hinduiści, 10% muzułmanie, a 7% to chrześcijanie, głównie katolicy. W mieście Kolombo są zatem oprócz świątyń buddyjskich i hinduistycznych również kościoły katolickie i meczety. Podróżując przez wyspę dowolnym środkiem transportu, w niedługim czasie zobaczymy co najmniej jeden posąg Buddy, kapliczkę boga Wisnu (hinduistycznego „opiekuna” buddyzmu na Sri Lance) oraz figurę Jezusa lub Matki Boskiej. Dzięki temu ma się wrażenie, że mieszkańcy wyspy żyją ze sobą zgodnie.

W artykule 10 konstytucji Sri Lanki czytamy, że „każda osoba ma prawo do wolności myśli, przekonań, religii, w tym do wolności w praktykowaniu swojej religii i wiary”. Jednak jest pewne „ale”. Tuż przedtem znajduje się bowiem zapis, który burzy tę słowną sielankę. Artykuł 9 ustawy zasadniczej mówi bowiem o tym, że buddyzm jest religią państwową

i zajmuje miejsce numer jeden w społeczeństwie.

Dlatego niestety nie można powiedzieć, że Sri Lanka to kraj ludzi w pełni tolerancyjnych religijnie i kulturowo. Wiele się mówi o konflikcie pomiędzy Tamilami – wyznawcami hinduizmu – a Syngalezami – buddystami. To pomiędzy nimi toczyła się przez ponad 20 lat wojna domowa. A teraz dochodzą jeszcze wyznawcy skrajnego islamu. Pośrodku natomiast stoją chrześcijanie, na których często koncentruje się agresja każdej ze stron. Chrześcijaństwo bowiem jest niestety często postrzegane jako obca religia, a ewangelizacja traktowana jako nieetyczna zachęta do zmiany wyznania. Liczebność tradycyjnych Kościołów chrześcijańskich głównego nurtu zmalała więc z 21% populacji w 1722 r. do 7% w 2010 r.

Do Kościoła rzymskokatolickiego należy ponad 6% mieszkańców Sri Lanki (1 261 000 osób). Stanowią zatem znaczną większość tutejszych chrześcijan. Są obywatelami Sri Lanki i pochodzą z różnych grup etnicznych zamieszkujących państwo. Początki katolicyzmu wiążą się z Portugalczakami, a pozostałością ich wpływów na tutejszych katolików są portugalskie nazwiska. Obecnie kościół katolicki ma własne arcybiskupstwo w Kolombo i diecezję biskupstw. W latach 1890–1916 funkcję delegata apostolskiego Kongregacji Ewangelizacji Narodów i Krzewienia Wiary w Indiach Wschodnich pełnił polski duchowny biskup Władysław Michał Zaleski.

Podczas gdy w Chinach, Wietnamie i Północ-

nej Korei chrześcijanie przez rządzące reżimy uważani są za wrogów państwa, w Indiach i na Sri Lance głównym motywem prześladowań jest nacjonalizm. Międzynarodowy wskaźnik prześladowań na świecie za rok 2019 wymienia 50 krajów, w których chrześcijanie prześladowani są najbardziej; 25 z nich to kraje azjatyckie. Sri Lanka zajmuje w tym rankingu jak dotąd 46. miejsce, daleko za Ko-



reą Północną, Indiami, Pakistanem, Nigerią i Afganistanem. Jednak ostatnie wydarzenia z Niedzieli Wielkanocnej nie pozwalają zapomnieć o istniejących napięciach.

Sri Lanka ma w herbie lwa, ale prawdziwym symbolem wyspy jest słoń. Dziś żyje ich tam ok. 6 tys. To najstarsze udomowione zwierzęta na Sri Lance. Pomagały człowiekowi w pracach, wykorzystywano je podczas wojny i w buddyjskich świątyniach. Słonie były pod specjalną ochroną syngaleskich królów. Na szczęście natura nie obdarzyła słoni z wyspy kłami (ma je tylko ok. 7% samców), więc kłusownicy też im zbytnio nie zagrażali. Jednak spadająca ich liczba powoduje, że można je zobaczyć głównie w parkach narodowych. Jednym z nich jest Park Narodowy Kaudulla, gdzie podczas safari można obserwować słonie żyjące na wolności.

Równie sławnym symbolem Sri Lanki jak słoń, a może jeszcze bardziej, jest herbata. Przejazdy odbywają się wzdłuż tarasowych upraw herbaty – Sri Lanka jest jej drugim na świecie (po Kenii) eksporterem. Najlepsze jej odmiany znajdują się na zboczach powyżej 1–2 tys. m n.p.m. Skarłowaciałe drzewka rosną na wyżynach, gdzie widoki są bardzo malownicze. Droga wiję się w górę i w dół serpentynami, zbocza pokryte są zielonymi plantacjami, a na nich kolorowo ubrane kobiety zrywają listki i wrzucają je do worka zawieszonego na głowie. Zbierają zwykle młode listki i pączek z jednego drzewka. Następnie trafiają one do fabryki – listki są suszone, miażdżone i fermentowane, aż powstaje z nich czarna herbata.

Wpisany w krajobraz wyspy jest też thambili, czyli królewski kokos. Rośnie przy niemal każdym domu, kiście z pomarańczowymi orzechami są oferowane na sprzedaż przy drogach. Przez mieszkańców owoc traktowany jest jak apteka. Woda kokosowa orzeźwia, odświeża i oczyszcza organizm, a przede wszystkim jest wykorzystywana w medycynie ajurwedyjskiej.

Usiana śladami bogatej przeszłości wyspa pełna jest monumentalnych zabytków kultury i religii buddyjskiej ukrytych w zieleni rozległych równin lub pomiędzy wulkanicznymi pagórkami. Ich koronę tworzą trzy legendarne miasta: Kandy, Anuradhapura i Polonnaruwa znane jako „kulturowy trójkąt” Sri Lanki. Kandy to rzeczywiście kulturowa stolica Sri



Lanki. Centrum miasta zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO ze względu na zachowaną kolonialną architekturę. Zostało założone w XIV wieku. Wśród okazałych budynków pałacu królewskiego stoi

Świątynia Zęba. Bogato zdobione malowidłami i złotymi rzeźbami wnętrze jest godnym miejscem przechowywania najświętszej na Sri Lance relikwii – zęba Buddy.

Polonnaruwa to miejsce, które przyciąga ze względu na historię. Po zniszczeniu stolicy w Anuradhapura dotychczasowa letnia rezydencja króla stała się stolicą Sri Lanki. Jednymi z najważniejszych zabytków są ruiny pałacu królewskiego oraz zespół świątyń.

Miasta „kulturowego trójkąta” znalazły się na liście światowego dziedzictwa podobnie jak Dambulla – świątynia ukryta w pięciu jaskiniach, ruiny starożytnego pałacu i twierdzy Sigiriya, otoczone fortyfikacjami miasto Galle, rezerwat leśny Sinharaja i płaskowyż znany jako Siri Pada lub Szczyt Adama. Szczyt ma wysokość ponad 2200 m n.p.m. – kształtem przypominający piramidę jest jednym z miejsc pielgrzymkowych na Sri Lance. Na szczycie znajduje się 1,5-metrowe podłużne zagłębienie nazywane odciskiem stopy. To właśnie tu według legendy wyrzucony z Edenu Adam postawił pierwszy krok i latami czekał na odpuszczenie grzechów, stojąc na jednej nodze. Hinduści natomiast wierzą, że odcisk należy do Śiwy, a buddyści, że do Buddy.

Wyspę charakteryzuje także niezwykle zróżnicowany klimat. W poszczególnych regionach, od podnóży gór po złociste palmowe plaże, przyroda i aura zdają się zmieniać na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Dzięki tej różnorodności Sri Lanka zapewnia świetne warunki do aktywnego wypoczynku.

Niewątpliwie teraz jest właśnie czas na podróż do Sri Lanki, niezapuszczonej jeszcze przez turystów, przyjaznej i rozpalonej słońcem. Popularność tej wyspy wśród Polaków rośnie, a to głównie za sprawą większej dostępności lotów

do Kolombo.

Trudno jest oczywiście opisać wszystkie walory tego niezwykłego kraju, wierzę jednak, że tych kilka słów zachęci do tego, by kolejny piękny czas spędzić właśnie tam.

Pielgrzymki 2020 r.

Białoruś 18 - 22.07 - 1450 PLN (A)
Brazylia Argentyna 20.04 - 1.05 - 13500 PLN (S)
Cypr 14 - 22.03 - 3590 PLN; 23.04 - 1.05 - 3850 PLN (S)
Chiny 1 - 10.05, 5 - 14.09 - 7900 PLN (S)
Chorwacja 23 - 30.05 - 1850 PLN (A)
Fatima 8 - 14.05 - 3450 PLN (S)
Fatima - Santiago 21 - 28.03 - 3290 PLN; 24.04 - 1.05 - 3490 PLN (S)
Fatima - Santiago - Lourdes 29.04 - 8.05 - 4290 PLN (S)
Grecja 15 - 22.09 - 3750 PLN (S)
Grodno 3 - 5.07 - 690 PLN (pociąg)
Gruzja - Armenia 20.04 - 1.05; 30.06 - 11.07 - 4950 PLN (S)
Hiszpania - Francja 25.04 - 2.05 - 3550 PLN; 30.06 - 7.07 - 3750 PLN (S)
Jordania - Ziemia Święta 4 - 11.07, 8 - 15.09 - 3790 PLN (S)
Liban - do św. Charbela 15 - 22.03 - 4950 PLN (S)
Litwa - Łotwa - Estonia 29.06 - 5.07 - 1950 PLN (A)
Lourdes 27.04 - 2.05, 29.06 - 4.07, 24 - 29.09 - 2890 PLN (S)
Lwów 11 - 14.07 - 950 PLN (A)
Malta 24.04 - 1.05 - 3590 PLN; 27.04 - 4.07 - 3690 PLN (S)
Medjugorie 27.04 - 2.05; 6 - 11.07 - 2690 PLN (S)
Meksyk 28.04 - 5.05 - 7450 PLN; 8 - 19.10 - 8500 PLN (S)
Rzym 22 - 26.03 - 2490 PLN (S)
Santiago de Compostela (5 dni pieszej wędrówki) 27.05 - 4.06 - 4450 PLN (S)
Turcja 5 - 13.06 - 4690 PLN (S)
Wilno 6 - 9.07 - 990 PLN (A)
Włochy 25.04 - 6.05; 27.06 - 8.07, 12 - 23.09 - 2650 PLN (A)
Włochy - o. Dolindo i MB Pompejańska 7 - 11.09 - 2690 PLN (S)
Ziemia Święta + 5 razy Morze Martwe 4 - 11.09 - 3450 PLN (S)
Ziemia Św. po raz drugi 20 - 27.05 - 3490 PLN (S)
Ziemia Św. na weekend 11 - 15.06 - 2890 PLN (S)
Ziemia Św. - Samaria 24.04 - 1.05 (Kraków); 11 - 18.09 - 3490 PLN (S)
Ziemia Święta - Wielkanoc 6 - 13.04 - 3450 PLN (S)
Ziemia Święta 3 - 10.02, 6 - 13.03, 9 - 16.05, 3 - 10.07, 23 - 30.09 - 3490 PLN;
 Kraków 24.04 - 1.05 - 3450 PLN; 3 - 10.07 - 3390 PLN

(A) autokar (S) samolot

Pielgrzymuj

**z franciszkańskim biurem
do miejsc świętych**

**Dla grup
wyloty do Tel Awiwu
z Warszawy, Krakowa,
Lublina, Rzeszowa, Wrocławia.**

**Bilety lotnicze
Ubezpieczenia**

JORDANIA

Pobyty wypoczynkowe i lecznicze nad Morzem Martwym.

Grand East Resort & Spa 4*HB

17-24.02.2020 - 2690 PLN

Franciszkańskie Biuro Turystyczno-Pielgrzymkowe „Patron Travel” Sp. z o.o.

ul. Zakroczyńska 1, 00-225 Warszawa
tel. +48 22 635 97 75; +48 22 720 19 83
fax +48 22 635 04 91

e-mail: biuro@patrontravel.pl

www.ziemiaswieta.pl; www.patrontravel.pl; www.pielgrzymki.info

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 10:00 - 18:00,
a w soboty w godz. 10:00 - 14:00



zamów bezpłatny katalog

NEAPOL

podróż w dialogu z Panem Bogiem



Neapol to miasto z pogranicza snu i legendy, pełne kontrastów. Mieszanka żywiołów i spokoju, tragicznej przeszłości i wiary w lepsze jutro, rodzinnych koalicji i rozbitych wspólnot. A jednak to miasto, które da się polubić czy wręcz pokochać. Historia założenia miasta wiąże się z Parthenope – syreną, która po nieudanych zalotach do Ulissea rzuciła się w morze, gdzie z jej ciała utworzyła się mała wyspa i na niej to założono pierwszą osadę. Później w pobliżu Parthenope mieszkańcy Cumae założyli nową osadę, tworząc „nowe polis” – ta nazwa z czasem zostaje przekształcona w Neapol.

Od samego początku mieszkańcy podlegali obcym wpływom i najeźdźcom. Choć trzeba powiedzieć, że było ono jednym z najważniejszych miast Wielkiej Grecji nadającym ton życiu kulturalnemu tego państwa. Powstawały tu trendy filozoficzne i polityczne, tworzyły się nowe style w sztuce, malarstwie i rzeźbie. Wywarło to w przyszłości również duży wpływ na sztukę kolejnych zdobywców i najeźdźców. Trzeba powiedzieć, że Neapol to nie tylko miasto na powierzchni, ale również olbrzymie miasto podziemne, które daje wyobrażenie o potęgze Neapolis.

Nasz krótki pobyt w tym miejscu rozpoczniemy przy Muzeum Narodowym, w którym

znajdują się liczne zbiory z wykopalisk w pobliskich Pompejach, Hekulanum czy Stabi. Trafiły tutaj z rozkazu króla Neapolu Ferdynanda IV, który zabronił rabunkowej działalności domorosłych archeologów. Dzięki temu można do dziś obejrzeć malowidła, mozaiki i rękodzieło ludzi, którzy w kilka chwil stracili swoje życie w wyniku wybuchu Wezuwiusza w 79 r. n.e. Są tam również zbiory rodu Farnese i dział egipski.

Trzeba powiedzieć, że po zjednoczeniu Włoch Neapol i całe południe bardzo wiele straciły. Wielki ośrodek kultury, sztuki, nauki, techniki, filozofii, medycyny stał się podrzędnym, prowincjonalnym, leżącym z dala od stolicy ośrodkiem miejskim. Kiedy Neapol przestał być stolicą, przestano również dbać o jego mieszkańców. Ludność ubożała. Brak pracy, a do tego rewolucja obyczajowa i dynamiczna sytuacja międzynarodowa powodują biedę i choroby. W tych warunkach w Neapolu rodzą się niesamowite osobowości – jedną z nich jest ksiądz Dolindo Ruotolo.

Nasze kroki skierujemy na wzgórze, na którym znajduje się jeden z licznych kościołów Neapolu. Niezbyt okazała świątynia zawiera grób niepozornego, małego ciałem, lecz wielkiego duchem księdza Dolindo Ruotolo. Był to człowiek, który już od lat dziecięcych żył

w wielkim cierpieniu. Samo jego imię Dolindo oznacza ból, cierpienie. Nadał mu je jego



ojciec – mężczyzna wykształcony (inżynier), ale o bardzo trudnym charakterze, choleryk, wręcz sadysta. Swoje emocje i frustracje wyładowywał na dzieciach, a w szczególności na bezbronnym, małym, chorowitym synu. Miało to według niego zaowocować właściwym wychowaniem dzieci. Żona, o ile na początku małżeństwa podziwiała męża za upór w dążeniu do celu i oszczędność, w końcu po jego ewidentnej zdradzie dla dobra dzieci i swojego zdecydowała za zgodą Kościoła o separacji. Jednak trudności w utrzymaniu rodziny

przyczyniły się do tego, że dwóch najstarszych synów posłała do Scuola Apostolica dei Preti della Missione. Ksiądz Dolindo po złożeniu ślubów zakonnych, a potem przyjęciu święceń kapłańskich był skierowany do pracy w seminariach na terenie Włoch, lecz już wkrótce w wyniku pomówień i niesprawdzonych oskarżeń ze strony wiernych i przełożonych został oddany pod osąd Świętego Oficjum, gdzie został zbadany, a w końcu odsunięty od posługi kapłańskiej. Po cofnięciu suspensy skierowano go do pracy w kościele św. Józefa i Matki Boskiej z Lourdes, w którym posługiwał jego brat Elio. Tu pracował przez kolejne lata aż do śmierci. Pozostawił po sobie liczne pisma i komentarze do Biblii (w sumie 33 tomy). Zostawił też wiele kartek z życzeniami i myślami, którymi obdarowywał wiernych w parafii, znajomych, a czasem przechodniów na ulicy. Jego spuścizna jest wciąż badana, a proces beatyfikacyjny trwa. Zatrzymamy się w tym kościele na refleksję i modlitwę.



Po nawiedzeniu grobu księdza Dolindo przejdziemy przez ruchliwe centrum w stronę odrobinę spokojniejszego placu – jeżeli tak można powiedzieć o miejscu pełnym turystów i rozentuzjasmowanych mieszkańców Neapolu. Mijając po drodze kolejne bramy miejskie, które świadczą o niegdyśszej potęgze królewskiej stolicy i prowadzą w głąb zatłoczonej starówki, dojdziemy do placu Del Gesù Nuovo, przy którym znajduje się kolejna ważna dla mieszkańców i pielgrzymów świątynia pod wezwaniem Del Gesù Nuovo. Fasada tego kościoła jest chyba najbardziej rozpoznawalna w Neapolu. Pod względem architektonicznym jest zlepkim wielu stylów: od renesansu widocznego na zewnątrz do bogatego, pompacyjnego i urzekającego neapolitańskiego baroku w środku.

Znajduje się tu grób najważniejszego i najbar-

dziej cenionego współczesnego świętego Neapolu – lekarza ubogich Giuseppe Moscatiego. To równie świetlana postać początku XX w., kiedy to Neapol żyjący wspomnieniem dawnej świetności zapomina o swoich najbardziej potrzebujących i niezaradnych mieszkańcach. Permanentna bieda i wyzysk, a z drugiej strony łatwy dostęp do wszelkiego rodzaju uciech powodują niestety liczne zagrożenia dla zdrowia i życia znacznej części populacji. W sytuacji zmian dotychczasowych uporządkowanych struktur społecznych, zmian politycznych, narastającej fali faszystacji i braku podstawowej opieki zdrowotnej, głodu, braku higieny wybuchła epidemia tyfusu i cholery. Brak zainteresowania ze strony władz miasta stara się wypełnić jeden z obywateli. Człowiek, który bardzo wcześnie postanawia zostać lekarzem, aby móc oszczędzić cierpień właśnie tym najbardziej potrzebującym chorym i ich rodzinom. Jego postawa nie spotyka się z przychylnością zarówno władz miejskich, jak i centralnych. Jed-

z nich Maryja przekazała mu, aby nazywał ją Królową Korony Polskiej. Było to jeszcze przed ślubami narodu, które złożył Jan Kazimierz. Sam Giulio Mancinelli był w Polsce, dokąd dotarł pieszo.

Nas natomiast kroki wiodą przez główną arterię komunikacyjną starego miasta Spacca Napoli do ulicy, wzdłuż której posadowiły się liczne fabryki, w których wykonuje się słynne na całe Włochy – a może i świat – szopki. Można tu ujrzyć niesamowite konstrukcje, a także zgodnie z duchem Neapolitańczyków wybrać różne figurki zwierząt, postaci świętych, osób z życia politycznego, kulturalnego, a może i sportu, aby potem umieścić je w domowych szopkach, jeżeli ma się taką fantazję jak południowcy.

Idąc dalej, dochodzimy do głównego kościoła miasta, tj. katedry pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Po drodze mijamy kościoły S. Paolo Maggiore i S. Lorenzo Maggiore, stojący praktycznie w samym



nak on z uporem podąża swoją z góry obraną drogą. Zajmuje się głównie biednymi dziećmi i rodzinami żyjącymi w skrajnym ubóstwie. Rozdaje swój majątek, poświęcając się bez reszty ubogim, widząc w nich obraz cierpiącego Chrystusa. Każdą chwilę oddaje chorym, nie zwracając uwagi na własne cierpienie. Jego postawa odmienna wielu. Jego zawierzenie Bogu doprowadza zagubionych i niewierzących do zmiany myślenia i zachowania. Jego pogrzeb jest wielkim wydarzeniem. Tłumy, które przychodziły do niego za życia po poradę i lekarstwo, przychodzą do dziś, prosząc o wstawiennictwo. Został on wyniesiony na ołtarze przez Jana Pawła II w 1987 r. Ten kościół jest również ważny dla Polski, a to dlatego, że pracował przy nim Giulio Mancinelli – jezuita, który był wielkim czcicielem Matki Bożej i miał objawienia. W jednym

środku starówki nad wszystkimi poziomami miasta, które powstały na przestrzeni dziejów, poczynając od czasów greckich przez rzymskie, normandzkie, andegaweńskie, burbońskie, francuskie po współczesne.

Katedra to również przekrój architektury i stylów, poczynając od pierwszej katedry św. Restituty po obecną. To tu w bocznej kaplicy znajdują się ampulki z krwią patrona Neapolu – św. Januarego. Trzy razy do roku powtarza się cud przemiany krwi w stan płynny. Jeżeli to nie nastąpi, znaczy to, że przyjdą trudne chwile dla miasta. Może wybuchnąć Wezuwiusz bądź nastąpić inny kataklizm albo na przykład przegrana drużyny piłkarskiej.

Jedno jest pewne – Neapol pomimo swych przesądów, chaosu, harmidru na ulicach i braku porządku niewątpliwie wart jest odwiedzenia.

LIBAN

CHARBEL, CEDRY... I DUŻO, DUŻO WIĘCEJ CZ. I

Chciałbym przejść, by zobaczyć tę piękną ziemię za Jordanem i te piękne góry i Liban - tak o swoich marzeniach mówił do Boga Mojżesz (por. Pwt 3,25).



Liban – małe państwo leżące na styku trzech kontynentów: Europy, Azji i Afryki. Urokliwe zielone pasmo między błękitem Morza Śródziemnego a pasmami górskimi Libanu i Antylibanu. Trzy kontynenty, trzy krainy geograficzne i trzy religie mono-teistyczne – judaizm, chrześcijaństwo i islam – na 10 452 km kw. powierzchni, w społeczeństwie liczącym 4,5 mln ludzi. Przebogata, a zarazem burzliwa historia tego skrawka ziemi i przedziwnie wyjątkowa teraźniejszość. Nazwa „Liban” jest używana od ponad 4,5 tys. lat, a wywodzi się od słów semickich o rdzeniu „lbn” oznaczających „biały jak mleko” i odnosi do gór Libanu, których szczyty wznoszą się na wysokość ponad 3 tys. m n.p.m. i przez większą część roku są pokryte śniegiem. W Piśmie Świętym nazwa gór użyta jest ponad 70 razy.

Przebogata, burzliwa historia i wyjątkowa teraźniejszość magnetyzują pielgrzymów z różnych stron świata przybywających do ojczyzny świętego maronickiego mnicha. W tym roku Watykan po 12 latach przerwy (spowodowanej zasadniczo brakiem bezpieczeństwa)

umieścił Liban na liście krajów pielgrzymkowych. Stolica Apostolska ogłasza co roku listę około 20 krajów będących celem pielgrzymek i turystyki religijnej z całego świata. Obecny Liban to część biblijnej krainy Kanaan, czyli Ziemi Obiecanej. Była ona zamieszkała przez człowieka od około 3000 r. przed Chr. Jej rdzenną ludność stanowili Kananejczycy, a dokładniej ta ich część, która nie została podbita przez Izraelitów stopniowo zdobywających Ziemię Obiecaną od końca XIII w. przed Chr. Nazwa „Kanaanejczycy” pochodzi od słowa „kinahhu” oznaczającego purpurę. Starożytni Grecy nazwali ich Fenicjanami i ta nazwa szeroko się przyjęła. Dzisiejsi rdzenni Libańczycy uważają się za ich potomków. Jak podaje większość badaczy, Fenicjanie zamieszkiwali pas żyznej ziemi na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego ograniczony od wschodu górami Libanu i ciągnący się od gór Karmel na przestrzeni ok. 300 km na północ do miasta Gabala (dzisiejsze Dżebele). Fenicjan uważa się za najlepszych żeglarzy starożytności. Mistrzostwo w umiejętności żeglowania osiągnęli, używając galer, które

budowali z drewna cedrowego. Dzięki temu oraz cechującej ich przedsiębiorczości i odwadze podróżowali po całym basenie Morza Śródziemnego, a nawet dalej. Byli znakomitymi kupcami. Im też zawdzięczamy wynalazek pieniądza. W antycznym świecie Fenicjanie słynęli również z produkcji purpury, którą pozyskiwali z pewnego gatunku skorupiaków żyjących w morzu. Jednakże ich geniusz utrwalił wynalazek alfabetu, od którego wywodzą się wszystkie obecne zbiory liter. Alfabet fenicki składał się z 22 spółgłosek i nie zawierał samogłosek. Przeszedł do historii jako „abdzad” nazwany tak od pierwszych liter.

Fenicjanie nigdy nie zbudowali jednolitego państwa. Fenicja była krainą składającą się z szeregu małych miast-państw. Jako taka na ogół nie była w stanie obronić się przed potężnymi sąsiadami. Okres względnej niezależności rozpoczął się w XII w. przed Chr. i trwał do końca IX w. przed Chr. Później następowały kolejno okresy dominacji imperium asyryjskiego i babilońskiego. Potęga Babilonii została złamana przez imperium perskie Cyrusa Wielkiego w 539 r. przed Chr., a to z kolei

pokonał dwieście lat później Aleksander Macedoński w 332 r. przed Chr. Skutkiem tego zwycięstwa był okres dominacji helleńskiej aż do czasu inwazji rzymskiej pod wodzą Pompejusza, wskutek czego od 64 r. przed Chr. Liban stał się częścią prowincji rzymskiej. W nieco późniejszym czasie dotarło tu chrześcijaństwo, powstają pierwsze wspólnoty. Rozkwit wiary w Chrystusa to okres Cesarstwa Bizantyjskiego, pod którego wpływem terytorium Libanu pozostawało w latach 395–634. Nastąpił wówczas rozwój religijny, intelektualny i gospodarczy. Najazd muzułmański w VII w. na wiele wieków odebrał wolność i przestrzeń chrze-

skrajowi należałoby wymienić:

SŁYNNE CEDRY LIBANU

Cedr to zimozielone drzewo iglaste z rodziny sosnowatych o koronie w kształcie rozłożystego parasola. Im starsze, tym bardziej rozłożyste ma konary, które mogą ważyć do 3 ton. Cedr znalazł się w godle Libanu, umieszczony również został na fladze narodowej jako symbol siły, czystości, szlachetności, piękna, niezniszczalności, dostojności i długowieczności.

Cedry były doceniane już w starożytności. Ze względu na swoje rozmiary i właściwości nazywano je bożymi drzewami. Libańskie cedry

ło się do radykalnego zmniejszenia ich drzewostanu. Rząd libański wprowadził program powtórnego przywracania cedrów na ich dawne tereny. Posadzono tysiące młodych drzew, zabezpieczając je ogrodzeniem. Współcześnie rosnące cedry możemy podziwiać nad doliną Kadisza na wysokości ponad 2000 m n.p.m. Osiągają ponad 20 m wysokości, a średnica pnia dochodzi do 4,5 m. Cedr jest drzewem długowiecznym, może egzystować około 3 tys. lat. W rezerwacie cedrów u podnóża Gór Libanu największy okaz ma 24 m wysokości i liczy ponad 1000 lat.

HARISSA

Słynne słowa św. Jana Pawła II: Liban to więcej niż kraj, Liban to przesłanie, zostały wypowiedziane tutaj, podczas pielgrzymki papieskiej do Libanu w maju 1997 r.

Nad stolicą Libanu, Bejrutem, od 1904 r. na wzgórzu Harissa o wysokości ponad 600 m góruje figura Matki Bożej patronki Libanu. Sanktuarium to powstało dla upamiętnienia dogmatu o niepokalanym poczęciu ogłoszonego 8 marca 1854 r. Statua waży ponad 15 ton i ma 8,5 m wysokości. Jest wykonana z brązu i pomalowana na biało. Wykonana we Francji, jest kopią figury Matki Bożej, która ukazała się Katarzynie Laboure w 1830 r. Kaplica znajdująca się u podstawy wieży, na której ustawiona jest figura, została poświęcona „Maryi Królowej gór i mórz, Królowej naszego ukochanego Libanu”. Co roku 25 marca w dniu uroczystości Zwiastowania Pańskiego chrześcijanie libańscy i muzułmanie świętują



scijaństwu, które powróciło dopiero w czasach krzyżowców. Niestety nie na długo, bo już od 1252 r. w Libanie władzę zdobyli mamelucy, a od 1516 r. Turcy osmańscy. W 1590 r. Turcja wyraziła zgodę, aby władcą południowego Libanu został najwyższy książę druzów Fakhir ad-Din II. Rozwinął on kraj gospodarczo i militarnie, nawiązał kontakty handlowe z innymi państwami, wprowadził uprawy oliwek i morwy oraz hodowlę bydła, odbudował porty w Bejrucie i Sydonie. Był kryptochrześcijaninem, w tajnych klauzulach deklarował udział oddziałów libańskich w wyzwoleniu Ziemi Świętej i przyjęcie chrztu. Wskutek tego został zgładzony przez sułtana Murada IV w Konstantynopolu w 1635 r. Nastąpił czas kolejnych krwawych prześladowań. Turcy, zaniepokojeni rozwojem chrześcijaństwa, umiejętnie podsycali powstanie druzów, z których ręki zginęło wówczas ponad 20 tys. chrześcijan. Papież Pius IX zwołał konferencję w Paryżu, w wyniku której armia Cesarza Napoleona III przybyła do Bejrutu, by ustabilizować sytuację. W 1861 r. na mocy układu podpisanego przez Turcję, Francję, Anglię, Austrię, Prusy i Rosję wybrano rząd zwany Mutasarrifate. Na tym rozwiązaniu opiera się funkcjonujący obecnie w Libanie system polityczny nazywany konfesjonalizmem. Na prezydenta w Libanie wybierany jest chrześcijanin, na przewodniczącego parlamentu muzułmanin szyita, a na premiera muzułmanin sunnita. Obecnie kraj jest mozaiką wieloreligijną. Żyje tu 18 wspólnot wyznaniowych, w tym 14 kościołów chrześcijańskich, 3 odłamy islamu i wyznawcy judaizmu.

Nic dziwnego, że ze swą prastarą i niezwykłą historią (która pozostawiła liczne ślady w postaci materialnej) i urzekającą przyrodą Liban przyciąga coraz liczniejszych turystów i pielgrzymów. Wśród pielgrzymkowych pereł tego

pobudzają wyobraźnię czytelnika ksiąg Starego Testamentu. W Ps 104,16 czytamy: Drzewa Pana mają wody do syta, cedry Libanu które zasadził, a Ps 92,13 głosi, że Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie. 1 Księga Królewska opowiada, że król Tyru Hiram, który żył w X w. przed Chr., dostarczał drewna cedrowego zarówno królowi Dawidowi na budowę pałacu królewskiego,



go, jak i jego synowi Salomonowi na budowę Świątyni Jerozolimskiej. Drewno cedrowe ma wiele atutów: jest aromatyczne, olejek pozyskiwany z tego drzewa był używany przez Egipcjan jako jeden ze składników do balsamowania ciał, a żywica od czasów fenickich służyła do uszczelniania łodzi. Drewno cedrowe jest lekkie, łatwe w obróbkę, a jednocześnie bardzo trwałe i odporne na wilgoć. Pozostawione na dziesiątki lat w wodzie nie butwieje. Jest też odporne na szkodniki, w związku z czym było doskonałym materiałem zarówno do budowy statków, konstrukcji domów, jak też wyrobu kunsztownych mebli czy do sporządzania rzeźb i wyposażenia wnętrz. Turcy osmańscy używali go na opał, Brytyjczycy zaś do wyrobu podkładów kolejowych linii łączącej Trypolis z Hajfą. Z powodu tych wyjątkowych walorów cedry były bogactwem Libanu, a jednocześnie surowcem handlowym przez prawie trzy tysiąclecia, co niestety przyczyni-

wspólnie. Święto łączy wyznawców chrześcijaństwa i islamu w Libanie, jest też narodowym świętem Republiki Libańskiej. Biskupi maronicy uważają, że to święto pomaga zjednoczyć serca Libańczyków. Muzułmański przywódca, wypowiadając się o Maryi, stwierdził, że jest najlepszą z kobiet, jakie kiedykolwiek żyły na Ziemi i w wieczności, będącą zarazem symbolem jedności pomiędzy dwoma religiami – islamem i chrześcijaństwem. Miesce to odwiedził papież Jan Paweł II w 1997 r., a 2012 r. Benedykt XVI. Maryja Piękna Pani Libanu łączy wszystkich Libańczyków jak przyprawa o tej samej nazwie co wzgórze i nadaje smak życiu wszystkich tubylców. Na szczyt Harissa można wjechać kolejką linową, a następnie krętymi schodami wewnątrz wieży wspiąć się aż do stóp figury Matki Bożej, by zachwycić się widokiem na Bejrut i wybrzeże Morza Śródziemnego.

Kościół i klasztor Łódź - Rzgowska



Na południu Łodzi w dzielnicy Łódź Górna przy ulicy Rzgowskiej 41a mieści się kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej. Posługują tu Bracia Mniejsi Konwentualni, czyli franciszkanie. Przybyli tutaj tuż po II wojnie światowej.

Głównym założycielem i pierwszym gwardianem klasztoru był o. Felician Szustak, którego staraniem 27 lipca 1945 roku zakon uzyskał dawny zbór baptystów i dom przy ulicy Krasickiego 1. Po przystosowaniu do potrzeb kultu katolickiego 2 sierpnia 1945 roku o. Felician poświęcił kaplicę, powierzając ją opiece Maryi. Dnia 20 maja 1947 roku komisarz generalny o. Hadrian Ledóchowski erygował klasztor. Po dziesięcioletnich zabiegach w 1967 roku franciszkanie uzyskali orzeczenie sądowe zatwierdzające ich prawo własności budynku, w którym dawniej mieścił się zbór baptystów.

Na mocy decyzji bp. Józefa Rozwadowskiego 1 września 1974 roku przy kościele rozpoczął działalność ośrodek duszpasterski pełniący funkcje parafialne, a 2 sierpnia 1978 roku erygowana została parafia pw. Matki Boskiej Anielskiej. „Mały Kościółek”, jak nazywali go Łodzianie, cieszył się sympatią wiernych, ponieważ był otwarty przez cały dzień, co odróżniało go od okolicznych świątyń. Przez

wiele lat zakonnicy mieszkali obok kościoła w drewnianym budynku z 1900 roku. W roku 1986 przystąpili do budowy domu przy ulicy Krasickiego 2a, który 4 października 1997 roku został poświęcony przez abp. Władysława Ziółka i ojca prowincjała Józefa Łapińskiego. Zaczęły tam działać ośrodki duszpastersko-charytatywny oraz świetlica środowiskowa dla dzieci. Msze święte i nabożeństwa wciąż sprawowano w kaplicy z roku 1908. Zimą pomimo palenia w piecu było zimno, a latem gorąco i duszno. Wyposażenie skromnego murowanego kościółka krytego stropodachem o sklepieniu beczkowym z podporami wspartymi na żeliwnych słupach stanowiły trzy drewniane ołtarze, konfesjonały, organy piszczałkowe i stacje drogi krzyżowej. Budynek podupadał, konieczne były nieustanne remonty. Na o. Grzegorz M. Piórkowski OFM Conv., proboszczu od 26 sierpnia 2006 roku, spoczął trud przygotowania nowego domu bożego. Znamienny dla parafii był rok 2008. Podczas dorocznego odpustu 2 sierpnia, w święto Matki Bożej Anielskiej, poświęcony został teren pod budowę nowej świątyni. Dnia 4 października o. prowincjał Mirosław Bartos poświęcił kamień węgielny, a 13 października, w dniu nawiedzenia parafii przez relikwie bł. Karoliny Kózkówny, zaczęła się budowa

kościół. Rozpoczęto od budowy kaplicy adoracji i zakrystii. Dnia 30 listopada abp Władysław Ziółek wmurował kamień węgielny pod wznoszony kościół. Z powodu złego stanu technicznego 15 kwietnia 2009 roku rozebrano ponad stuletnią świątynię. Tego samego dnia poświęcona została kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu „Porcjunkula”. W miejscu starego kościoła – pod okiem o. Piórkowskiego – przy ulicy Rzgowskiej 41a powstał nowy kościół z boczną kaplicą, zakrystią i wieżą. Wzniesiony z cegły według projektu P. Szustkiewicza liczył 14 metrów wysokości i 800 metrów kwadratowych powierzchni. Dnia 29 listopada 2009 roku w 800-lecie zakonu św. Franciszka i 70-lecie prowincji warszawskiej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych abp Władysław Ziółek konsekrował kościół. Do parafii należą obecnie (po korekcie w 1995 roku) następujące ulice: Bednarska (numery 2-20 i 1-9), Dąbrowskiego 5, Jachowicza, Kasowa, Krasickiego, Lecznicza, Łączna (numery parzyste), Łukasińskiego, Miła, Niemcewicza 3/7 oraz 4/8, Piaseczna, Podmiejska, Poprzeczna, Rzgowska (numery 17-61, 32-58, 62, 64), Słowackiego, Szara, Szymonowicza, Tuszyńska (numery 2-24), Unicka i Wójtowska.

Odpust parafialny obchodzony jest 2 sierpnia

w dniu Matki Bożej Anielskiej. Parafia należy do dekanatu Łódź Chojny-Dąbrowa.

Gwardianie (od 1945 roku do obecnych czasów) i proboszczowie (od 1978 roku do obecnych czasów):

o. Felician Szustak 1945–1952; o. Tacjan Białkowski 1952–1959; o. Klemens Śliwiński 1959–1962; o. August Rosiński 1962–1965; o. Klemens Śliwiński 1965–1968; o. Celzy Rdzanek 1968–1971; o. Anzelm Grabowski 1971–1974; o. Ludwik Bartoszek 1974–1980; o. Albert Szczesiul 1980–1986; o. Jerzy Kołodziejczak 1986–1992; o. Marcei Badeński 1992–1995; o. Krzysztof Oniszcuk 1995–2000; o. Piotr Duda 2000–2004; o. Ryszard Parol 2004–2006; o. Grzegorz Piórkowski 2006–2016; o. Piotr Kleszcz od 07.2016-



DUSZPASTERSTWO

Na terenie parafii zameldowanych jest około 6 tys. mieszkańców w 3 682 mieszkaniach. W parafii pracuje 6 kapłanów i 2 braci, z których jeden jest klerykiem na rocznej praktyce duszpasterskiej. Na terenie parafii znajdują się 3 szkoły podstawowe, 2 przedszkola i 1 liceum. Pracuje w nich 5 katechetów. Wierni mają możliwość pogłębiania swojej wiary poprzez zaangażowanie się w działania w różnych wspólnotach parafialnych. Istnieje bowiem kilkanaście duszpasterstw, w których posługują nasi ojcowie – znajdziemy tu 2 kręgi **Domowego Kościoła** (12 małżeństw), **Droge Neokatechumenalną** (23 osoby na etapie traditio), **Odnówę w Duchu Świętym** (około 20 osób), **Franciszkański Zakon Świeckich** (16 osób), **Rycerstwo Niepokalanej** (10 osób), **asystę parafialną**, **Liturgiczną Służbę Ołtarza** (około 20 osób), zespół muzyczny **ZaNim** (10 osób), zespół dziecięcy **Mały Chór Wielkich Serc** (ponad 50 dzieci), **świeclicę środowiskową dla dzieci z rodzin, które znalazły się w trudnej sytuacji** (30 dzieci), 2 grupy AA (Anonimowych Alkoholików) i 1 grupę AH (Anonimowych Hazardzistów), **Żywy Różaniec** (20 osób), **Szkołę Ewangelizacji Niepokalanej** (kilkaście osób) oraz **Parafialne Koło Caritas**.

Ojcowie codziennie posługują też w Domu Sióstr Honoratek przy ul. Lokatorskiej, jak również obejmują opieką duszpasterską przed-

szkole prowadzone przez siostry.

W przerwie międzysiemestralnej parafia organizuje dla dzieci ze świetlicy ferie zimowe, a w czasie wakacji Mały Chór Wielkich Serc wyjeżdża na kolonie muzyczno-ewangeliza-



cyjne nad morze.

Od wielu lat parafia przy pomocy naszych przyjaciół sponsorów organizuje spotkanie wigilijne ze św. Mikołajem i z prezentami dla dzieci i ich rodzin. W okresie Wielkiego Postu kapłani podejmują również trud prowadzenia rekolekcji w różnych częściach Polski. Często gościliśmy również w naszej parafii osoby, które są świadkami wiary, do których należą brat Elia z Włoch, Myrna Nazzour z Syrii, o. Vadakkel z Indii, reżyser Lech Dokowicz, misjonarze franciszkańscy z Afryki i innych krajów misyjnych. Zapraszamy również zespoły muzyczne z różnych regionów Polski i świata. Przy parafii funkcjonuje **Poradnia Życia Rodzinnego** i można skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnika. W kruchcie kościoła istnieje sklep parafialny, gdzie można nabyć prasę katolicką i książkę dobrą dla ducha.

Do nowych inicjatyw należą:

- „Strefa UP”, czyli wieczory uwielbienia, podczas których przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie są grane i śpiewane pieśni chwały;
- Nieszpory w każdy wtorek po mszy św. o godzinie 18:00 prowadzone przez Franciszkański Zakon Świeckich;
- Wprowadzenie przez cały rok dodatkowej mszy św. w niedziele o godzinie 20:00, która cieszy się popularnością wśród aktywnych w niedziele łódzian i działkowiczów;
- Wprowadzenie przed świętami „spowiedzi ostatniej szansy” do późnych godzin nocnych;
- Wigilia dla samotnych odbywająca się dołącznie w wieczór wigilijny, aby realnie zaradzić samotności w ten wyjątkowy wieczór;
- Katechezy dla rodziców dzieci przygotowujących się do I Komunii Św. oraz katecheza parafialna dla dzieci.

Charakterystyczną cechą naszego kościoła jest **całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu** oraz **spowiedź codziennie** od poniedziałku do soboty od godziny 14:00 do 18:00. Z sakramentu pokuty korzystają nie tylko

parafianie, ale również goście, wśród których znajduje się wielu księży i sióstr zakonnych.

Naszą chlubą i radością jest zawsze staranne przygotowanie Triduum Paschalnego w godzinach wieczornych, z wszystkimi czytaniem, pięknym śpiewem scholi młodzieżowej i udzieleniem sakramentów: I komunii św. i chrztu.

Wizytówką parafii na arenie ogólnopolskiej jest zespół dziecięcy „Mały Chór Wielkich Serc”, który istnieje już od 1997 roku, nagrał 9 płyt, koncertuje i bierze udział w programach telewizyjnych i radiowych.

Dużą popularnością cieszą się również tzw. msze święte rodzinne z udziałem dzieci, które poruszają najmłodszych, a bardzo często rów-



niez ich rodziców.

Do najnowszych inwestycji w kościele należą:

- oddanie do użytku nowych organów piszczałkowych,
- zainstalowanie monitoringu w kościele i na zewnątrz dającego możliwość transmisji nabożeństw na żywo w Internecie,
- wyściełanie ławek w kaplicy adoracji,
- zainstalowanie projektora laserowego do wyświetlania tekstów pieśni i prezentacji,
- malowanie wnętrza kościoła.

W świątyni jest zainstalowane ogrzewanie podłogowe, które bardzo ekonomicznie korzysta z własnej pompy ciepła. Dzięki temu zimą zyskujemy nowych sympatyków.

Kościół wewnątrz ma bardzo prosty wystrój nawiązujący do prostoty franciszkańskiej, co jeszcze bardziej przyciąga wiernych do jednoczenia się z Bogiem na modlitwie. W ostatnim czasie coraz więcej młodych par wybiera nasz kościółek na miejsce swoich ceremonii ślubnych. Zapraszamy do odwiedzania świątyni, a szczególnie do adoracji Najświętszego Sakramentu, gdzie Pan Jezus codziennie czeka na nas wszystkich.

Dane kontaktowe:

Parafia Matki Bożej Anielskiej
ul. Krasickiego 2a
93-015 Łódź
(42) 689 31 31
rzgowska@gmail.com

Mniszki Klaryski Kapucynki klasztor w Przasnyszu



Budowa przasnyskiego klasztoru została ukończona w 1616 r. za pozwoleniem króla Polski Zygmunta III Wazy i władz kościelnych. Początkowo przeznaczono go dla sióstr bernardynek. Fundatorką była Elżbieta z Krobina Mostowska, skarbnikowa ziemi ciechanowskiej, dziedziczka dóbr Mchowo pod Przasnyszem. W swej historii klasztor kilkakrotnie ulegał pożarom i był odrestaurowywany. W 1786 r. ukończono budowę obecnego klasztoru i kościoła murowanego w stylu barokowym z pomocą finansową bernardynów i Kazimierza Krasieńskiego, urzędnika koronnego. Siostry bernardynki zajmowały klasztor do 1863 r., kiedy to nastąpiła kasata zakonów w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym.

W Polsce Zakon Klarysek Kapucynek wywodzi się z klauzurowej gałęzi Zgromadzenia Sióstr Felicjanek i wiąże z osobami bł. Honorata Koźmińskiego i bł. Marii Angeli Truszkowskiej. Otóż po ujawnieniu się w tym Zgromadzeniu dążenia do życia kontemplacyjnego, w 1860 r. w domu głównym w Warszawie (przy ulicy Daniłowiczowskiej) dokonano, drogą głosowania, podziału wspólnoty na dwie grupy: klauzurową (12 sióstr) i czynną. Siostry klauzurowe miały żyć w wydzielonej, odizolowanej części domu warszawskiego, by

wspierać modlitwą i pokutą dzieła felicjanek. Uroczystego zamknięcia klauzury dokonano już 4 października 1860 r. Jeszcze w tym samym roku siostry otrzymały ustawy opracowane przez o. Honorata na podstawie konstytucji rzymskich kapucynek.

Kasata felicjanek (17 grudnia 1864 r.) sprawiła, że 16 sióstr klauzurowych zostało przeniesionych do klasztoru bernardynek w Łowiczu bez prawa przyjmowania kandydatek. Zgodnie z decyzją o. Honorata dołączyła do nich matka Angela Truszkowska, ale ostatecznie w maju 1866 r. wyjechała do Krakowa, gdzie tworzył się nowy dom felicjanek czynnych. Starania o nowy klasztor dla sióstr klauzurowych podjęła u władz carskich felicjanka s. m. Bronisława Lempicka. 13 czerwca 1871 r. siostry otrzymały zezwolenie carskiego rządu na zamieszkanie w przasnyskim klasztorze. Tak więc 26 lipca 1871 r. 16 sióstr kapucynek przeniesiono z Łowicza do Przasnysza. Zostały przywitane przez przedstawiciela Kurii Płockiej ks. Antoniego Brudzińskiego. Utrzymywały nadal kontakt z ojcem Honoratem pełniącym funkcję ojca duchowego i przewodnika w ich życiu zakonnym.

Dnia 23 marca 1873 r. kapucynki otrzymały od Stolicy Apostolskiej Dekret Pochwalny. Siostry próbowały „nielegalnie” przyjmować

zgłaszające się kandydatki (miały na to pozwolenie od papieża Piusa IX), co jednak zawsze wykrywała policja carska przeprowadzająca w klasztorze rewizje. Kapucynki w Przasnyszu w liczbie 7 sióstr doczekały się dekretu tolerancyjnego w 1905 r. i otworzyły nowicjat, do którego w 1906 r. wstąpiły 4 kandydatki. Wkrótce jednak rząd zabronił przyjmować nowe osoby i dopiero w 1916 r. ponownie erygowano w klasztorze nowicjat.

Po rozpoczęciu I wojny światowej siostry zmuszone były opuścić klasztor, ponieważ został on zamieniony przez wojsko rosyjskie na koszary – w styczniu 1915 r. 8 sióstr udało się do Pułtusza, gdzie mieszkały na tamtejszej plebanii, a w lipcu 1915 r. pozwolono im na powrót do Przasnysza.

Dnia 3 kwietnia 1924 r., dzięki wstawiennictwu arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (biskupa płockiego) przasnyskie kapucynki otrzymały od Stolicy Apostolskiej dekret pozwalający na składanie ślubów wieczystych według Reguły św. Klary i zachowywanie klauzury papieskiej. Dekret z 19 lutego 1927 r. włączył wspólnotę polskich kapucynek w Przasnyszu do Zakonu Kapucynek św. Klary. Otrzymały pełne zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską jako „Mniszki Klaryski Kapucynki II Zakonu św. Franciszka Reguły

św. Klary”. W ten sposób zostały już formalnie włączone do Zakonu Klarysek Kapucynek.

W czasie II wojny światowej 36 przasnyskich sióstr osadzono w obozie koncentracyjnym w Działdowie. Przebywały tam od 2 kwietnia do 6 sierpnia 1941 r. Klasztor w tym czasie został zamieniony przez Niemców na więzienie, a kościół na magazyn. Dnia 25 lipca 1941 r. zmarła w obozie s. m. Teresa od Dzieciątka Jezus (Mieczysława Kowalska), która ofiarowała swe życie za uwolnienie sióstr. Dwa tygodnie po jej śmierci siostry zostały niespodziewanie wywiezione z obozu i pozostawione na poboczu drogi w lasach augustowskich. Do końca wojny przebywały w Suchowoli, gdzie przyjął je ksiądz Witold Ostrowski. Siostra Teresa została wyniesiona do chwały ołtarzy w gronie 108 męczenników II wojny światowej przez św. Jana Pawła II 13 czerwca 1999 r.

Po zakończeniu wojny kapucynki wróciły do Przasnysza i w kolejnych latach następował systematyczny rozwój wspólnoty. Klasztor przasnyski dał początek 5 fundacjom: w 1961 r. w Ostrowie Wielkopolskim, w 1975 r. w Szczytnie, w 1976 r. w Brwinowie, w 1989 r. w Krakowie i w 1998 r. w Wykrocie.



Dziś w przasnyskim klasztorze żyje 18 sióstr. Nasza parafia pod wezwaniem św. Józefa i św. Klary uroczystość odpustową obchodzi 2 sierpnia (odpust Porcjunkuli). Długa i niezwykle ciekawa historia wspólnoty zbudowała przez lata piękne tradycje oraz wpisała kapucynki w pejzaż naszego miasta i okolic. Mieszkańcy Przasnysza nazywają nas „Mateczkami” i z pokolenia na pokolenie przekazują w swoich rodzinach zwyczaj odwiedzania klasztoru z prośbami o modlitwę oraz materialnego wspierania naszej wspólnoty.

Nasze powołanie jest przede wszystkim darem dla Kościoła Świętego, Jezusowej Oblubienicy, która w ziemskim pielgrzymowaniu kontynuuje swoją misję wołania do Pana – Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! (Ap 22, 17). Czas w klasztorze jest rozłożony pomiędzy modlitwą i pracą. Nasz dzień rozpoczynamy modlitwą brewiarzową – jutrznią, po któ-

rej oddajemy się medytacji Słowa Bożego przez 1 godzinę. Następnie przeżywamy co-



dzienną Eucharystię, która jest najważniejszym punktem każdego dnia. Po dziękczynieniu odmawiamy godzinę przedpołudniową, która wprowadza nas modlitewnie w codzienne obowiązki.

Po niej udajemy się na wspólne śniadanie i rozchodzimy się do wyznaczonych prac. Są one bardzo różnorodne. Jedne siostry zajmują się pracami domowymi: gotowaniem, praniem, sprzątaniami, inne troszczą się o kościół i zakrystię, wykonują prace biurowe, pracują przy furcie klasztornej, w ogrodzie warzywnym i kwiatowym, w sadzie. Wykonujemy także haft komputerowy, szyjemy szaty liturgiczne oraz przyjmujemy różne okazynie zamawiane u nas prace jak np. różańce, wieńce dożynkowe, odnawianie figur itp. Posługujemy także przy naszych obłożnie chorych siostrach, które wymagają całodziennej opieki. Siostry zewnętrzne (czyli te, które nie składają ślubu klauzury papieskiej) troszczą się o zaopatrzenie klasztoru oraz sprawy wymagające wyjścia z jego obrębu.

Następnie gromadzimy się w chórze zakonnym na godzinę południową przed 12.00 i udajemy się na wspólny obiad, a po nim na następną modlitwę – Godzinę Czytań.

Do godz. 15.00 zajmujemy się swoimi obowiązkami, a następnie odmawiamy Koronkę do Miłosierdzia Bożego i Godzinę popołudniową. Kolejnym punktem dnia jest modlitwa wieczorna, czyli Nieszpory, po których przez godzinę medytujemy nad Słowem Bożym.

Po kolacji udajemy się na wspólny Różaniec, w odmawianie którego włączają się także wierni, którzy przychodzą do naszego kościoła. Następnie mamy wspólnotową rekreację, czyli czas spotkania wszystkich sióstr i swobodnej rozmowy.

Po tej godzinie znów gromadzimy się w chórze (kaplicy) na ostatnią modlitwę dnia, czyli Kompletę, po której rozpoczyna się czas ści-

ślego milczenia, który trwa przez całą noc aż do zakończenia Godziny przedpołudniowej. W ciągu dnia wystawiony jest Najświętszy Sakrament i siostry, które pragną dodatkowo spędzić czas na modlitwie – podejmują się Jego adoracji.

Przy obowiązkach przez cały dzień panuje tzw. milczenie ewangeliczne, które oznacza, że nie rozpoczynamy dłuższych rozmów, by jak najpełniej zachować skupienie, które jest przestrzenią modlitwy nieustannej, do której jesteśmy wezwane.



Przasnyski dom można by nazwać „protomnasterem” polskich klarysek kapucynek, gdyż to tu mają swój początek wszystkie istniejące w naszym kraju klasztory. To tu jest wciąż żywa pamięć o naszych pierwszych siostrach, których szczątki spoczywają w katakumbach pod kościołem. Zabytkowe wnętrza zdobią zabytkowe obrazy – dzieła m.in. matki Angeli Chmielowskiej, która była spokrewniona ze św. Bratem Albertem, oraz kilka cennych dzieł jeszcze z czasów, gdy w klasztorze mieszkwały bernardynki (z XVII wieku i wcześniejsze). W archiwum kryją się cenne pamiątki po przeszłych pokoleniach, świadectwa ówczesnej formy życia zakonnego, narzędzia pokutne, zabytkowe hafty, elementy dawnego ubioru zakonnego, używane w przeszłości narzędzia, a nade wszystko autentyczne rękopisy bł. o. Honorata i sióstr (w tym bł. Teresy). Czas z pewnością się tu jednak nie zatrzymał, a pozostawione nam po poprzedniczkach dziedzictwo mobilizuje do codziennej wierności i zgłębiania charyzmatu św. Klary, który jest wciąż żywy i dynamiczny.

Dane kontaktowe:

Mniszki Klaryski Kapucynki
ul. J. Piłsudskiego 48

06-300 Przasnysz

tel. 29 752 24 66

kontakt@klarysikapucynki.pl

Zupa z soczewicy

(porcja na 4 osoby)

Składniki:

1 marchewka
1 korzeń pietruszki
seler
1 papryczka chili
5 ząbków czosnku
1 ½ szklanki czerwonej soczewicy
2 litry wody
sól
pieprz
kumin rzymski
1 natka pietruszki
3 łyżki oleju
1 łyżka masła
1 łyżeczka słodkiej papryki



Sposób przyrządzenia:

Soczewicę płuczemy. Marchewkę, pietruszkę i seler należy zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Papryczkę chili siekamy. Do garnka dajemy olej i masło. Kiedy tłuszcz się roztopi wrzucamy warzywa i smażymy ok. 4 min. Następnie dodajemy soczewicę, papryczkę chili, wyciśnięty czosnek oraz słodką paprykę. Smażymy ok 3 min. Całość zalewamy wodą i gotujemy ok 20 min na średnim ogniu do momentu kiedy warzywa będą miękkie. Zupę doprawiamy solą, pieprzem, kuminem rzymskim i posypujemy natką pietruszki.

Salatka z cieciorzki i szpinaku

(porcja na 4 osoby)

Składniki:

100 g kaszy jaglanej
400 g szpinaku
10 szt. czarnych oliwek
10 szt. pomidorów suszonych w oliwie
1 ząbek czosnku
1 puszka ciecierzycy
3 łyżki oliwy z oliwek
kumin
pieprz
sól



Sposób przyrządzenia:

Oliwki, czosnek smażymy razem z pokrojonymi pomidorami ok. 2 min. Dodajemy szpinak. Następnie po ok. 3-4 min dodajemy ciecierzycę. Doprawiamy do smaku kuminem, pieprzem i solą. Na koniec dodajemy ugotowaną kaszę jaglaną. Wszystko razem mieszamy. Salatka nadaje się do spożycia na ciepło i zimno.



WYDAWNICTWO
OJCÓW FRANCISZKANÓW
NIEPOKALANÓW



Rycerz Niepokalanej

www.rycerzniepokalanej.pl

Pismo z Niepokalanowa, założone przez św. Maksymiliana, w sposób przystępny zajmuje się teologią, historią i nauką, aby Dobra Nowina trafiła pod polskie strzechy.

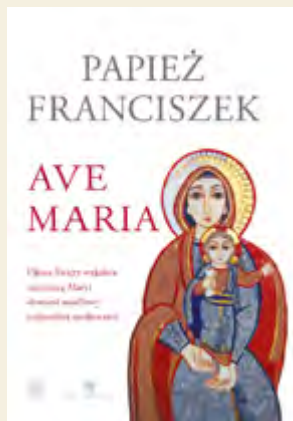
48 STRON | OFIARA DOBROWOLNA



Święto przebaczenia z papieżem Franciszkiem

Czym jest grzech? Czym jest spowiedź? Kiedy należy się spowiadać? Jak odnaleźć pokój serca? Jak się przygotować do spowiedzi? Jak pogodzić miłosierdzie ze sprawiedliwością? Czym są odpusty? Czym jest forum wewnętrzne? Na te i wiele innych ważnych pytań znajdziesz odpowiedź w tej książce.

OPRAWA MIĘKKA | 120 STRON | 20,00 ZŁ



Ave Maria

Papież Franciszek

Książka napisana jest prostym, zrozumiałym językiem, który porusza serce, dotyka codziennych, ludzkich zmagania i problemów. Daje poczucie, że Matka Boża jest piękna i dobra, że nie jestem Jej obojętny. Lektura wprowadza pokój i harmonię oraz wskazuje drogę, którą warto iść.

OPRAWA TWARDA | 168 STRON | 29,00 ZŁ



Maksymilian, jakiego znałem

br. Innocenty Maria Wójcik

Książka ukazuje nam życie Świętego, który nieustannie pracuje dla zbawienia drugiego człowieka. Dzieło, któremu poświęcił życie, wynikało z miłości do człowieka i pragnienia ukazania ludziom szczęścia wiecznego.

OPRAWA MIĘKKA | 248 STRON | 25,00 ZŁ



Osaczony

Michał Wysocki

„To ja byłem kierowcą karetki, która przewoziła Grzegorza Przemyka z komisariatu MO do Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej w Warszawie. Nie wiedziałem wtedy jeszcze, że przebyta przeze mnie droga w niespełna kilka minut aż tak bardzo odmieni moje życie”.

OPRAWA TWARDA | 328 STRON | 35,00 ZŁ



Rycerzyk Niepokalanej

www.rycerzykniepokalanej.pl

Katolickie pismo dla dzieci między 6 a 12 rokiem życia. Poprzez przekazywanie katolickich wartości, naukę i humor wprowadza małego czytelnika w świat wiary, piękna i nauki.

44 STRONY | OFIARA DOBROWOLNA



W AXA rozumiemy, że podczas podróży nastawiasz się na spokój, chcesz skupić się na miejscu, do którego podróżujesz i ludziach, którzy Ci towarzyszą. Dzięki ubezpieczeniu turystycznemu AXA możesz podróżować ciesząc się tym wszystkim.

Twój spokój w podróży

W polisie turystycznej otrzymujesz:

- ubezpieczenie kosztów leczenia w przypadku nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku,
- kompleksową pomoc w trakcie podróży, w tym m.in.: bezgotówkowe koszty leczenia, kontakt z lekarzem, kontakt z rodziną ubezpieczonego, organizację transportu między placówkami za granicą, transport do Polski,

- ubezpieczenie następstw chorób przewlekłych,
- ubezpieczenie NNW w przypadku uszczerbku na zdrowiu lub śmierci,
- ubezpieczenie bagażu podróжного od kradzieży, zaginięcia czy zniszczenia,
- ubezpieczenie kosztów ratownictwa,
- możliwość ubezpieczenia kosztów rezygnacji z podróży.